Drugi dzień Igrzysk KCZZ

C

Sobota

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 72 — Warszawa, 21 sierpnia 1948 r. — Rok IV

Na arenach Igrzysk KCZZ

Omal nie sensacja w turnieju piłkarskim

Walki bokserskie rozwijają się normalnie

Wajsówna przegrywa z Dobrzańską

Karol Hoffman daje przykład młodym

WIELKĄ sensacją przedpołudniowych zawodów lekkoatletycznych na Igrzyskach Związkowych była porażka Wajsówny w rzucie dyskiem. Wajsówna przybyła na stadion prosto z podróży. Pojedynek rekordzistki Polski z Dobrzańską był bardzo ciekawy. W pierwszych rzutach lepsza była Wajsówna regularnie rzucająca w granicach 38 m. W przedostatniej kolejce Dobrzańska postawiła wszystko na jedną kartę i największe jej marzenie spełniło się. Pokonała Wajsównę o 73 cm. Pozostałe zawodniczki w rzucie dyskiem osiągnęły słabe wyniki.

Bardzo dobry rezultat osiągnęła w pchnięciu kulą Bregulanka. Startująca po dłuższej przerwie reprezentanka Polski Cieślewiczówna zadowoliła się dalszym miejscem. Niespodzianką jest drugie miejsce Pankówny, jak i trzecie Tkaczykówny. Sześć zawodniczek przekroczyło granicę 10 m, co świadczy o wysokim poziomie tej konkurencji.

Przedbiegi 100-metrówki nie przyniosły żadnych niespodzianek. Słomczewska, Gębolisówna, Mitanowa, Hejducka, Brodzkówna zakwalifikowały się do półfinałów bez trudu. Z zawodniczek, które zajęły drugie miejsce najlepiej spisały się Wajsówna, Ghurkówna i Kałużowa.

Bardzo słaby poziom obserwowaliśmy w przedbiegach 80 m przez płotki. Jedynie Gościniakówna młoda zawodniczka z Pomorza ma przed sobą wielką przyszłość. Najlepszy czas osiągnęła Mitan, pokazując, że wciąż znajduje się w dobrej formie.

Pierwszą konkurencją dla mężczyzn był rzut młodem. Przedwojenny reprezentant Polski Kocot zwyciężył bezapelacyjnie z wynikiem mało odbiegającym od rezultatów, jakie uzyskiwał przed wojną. Pozostali finaliści osiągnęli również niezłe wyniki. Stary mistrz Więckowski wywalczył sobie drugie miejsce przed rewelacyjnie rzucającym na Śląsku Kozubkiem.

Wielkie nadzieje na dobry wynik miano podczas skoku w dal. Adamczyk już w pierwszym skoku osiągnął 705. Skończyło się niestety tylko na nadziejach. Zryty przez dziesiątki skoczków rozbieg nie pozwalał Adamczykowi na osiągnięcie lepszego rezultatu. To też mając zapewnione pierwsze miejsce zrezygnował on ze skoków finałowych. Niespodzianką w skoku w dal było trzecie miejsce mistrza Polski Kiszki. Pokonał go poza Adamczykiem Kuźmicki skaczący regularnie około 6,70. Przedwojenny reprezentant Polski Hoffman Karol poprawiał się w każdej kolejce i ostatecznie wylądował na czwartym miejscu. Niezły rezultat osiągnął nieznany Szyguła. Potwierdził swe wyniki uzyskiwane na prowincji Woliński. Rewelacje w rodzaju Skwarka, który z Zamościa niepokoił już wynikami 6,62 zawiodły.

Adamczyk doskonale spisał się w biegu na 110 m przez płotki. Nie zwalił

(Ciąg dalszy na str. 3-ej)

Drobny przegrywa z Sidwellem

Australia prowadzi 2:0

NOWY JORK (Obsł. wł.). W Bostonie rozpoczęły się finałowe spotkanie międzystrefowe o puchar Davis'a między zwycięzcą strefy amerykańskiej—Australią i finalistą strefy europejskiej — Czechosłowacją.

W pierwszym dniu meczu Australijczycy wygrali obie gry pojedyncze i prowadzą w stosunku 2:0.

Mecz rozpoczęło spotkanie mistrza Australii Quistra z drugą rakietą Czechosłowacji Cernikiem. Pierwszego seta Cernik gra bardzo nerwowo i nieregularnie i przegrywa 2:6. Set trwał 23 minuty. W drugim — walka jest bardzo zażarta, jednak Quist jest w dalszym ciągu lepszy i wygrywa 13:11. Trzeci set był już tylko formalnością, Ausralijczyk wygrał go w ciągu 12 minut w stosunku 6:0.

W drugiej grze mistrz Czechosłowacji Drobny spotkał się z Australijczykiem Sidwellem. Spotkanie zakończyło się po 3-godzinnej grze zwycięstwem Australijczyka w stosunku 6:3, 6:2, 9:11, 14:12.

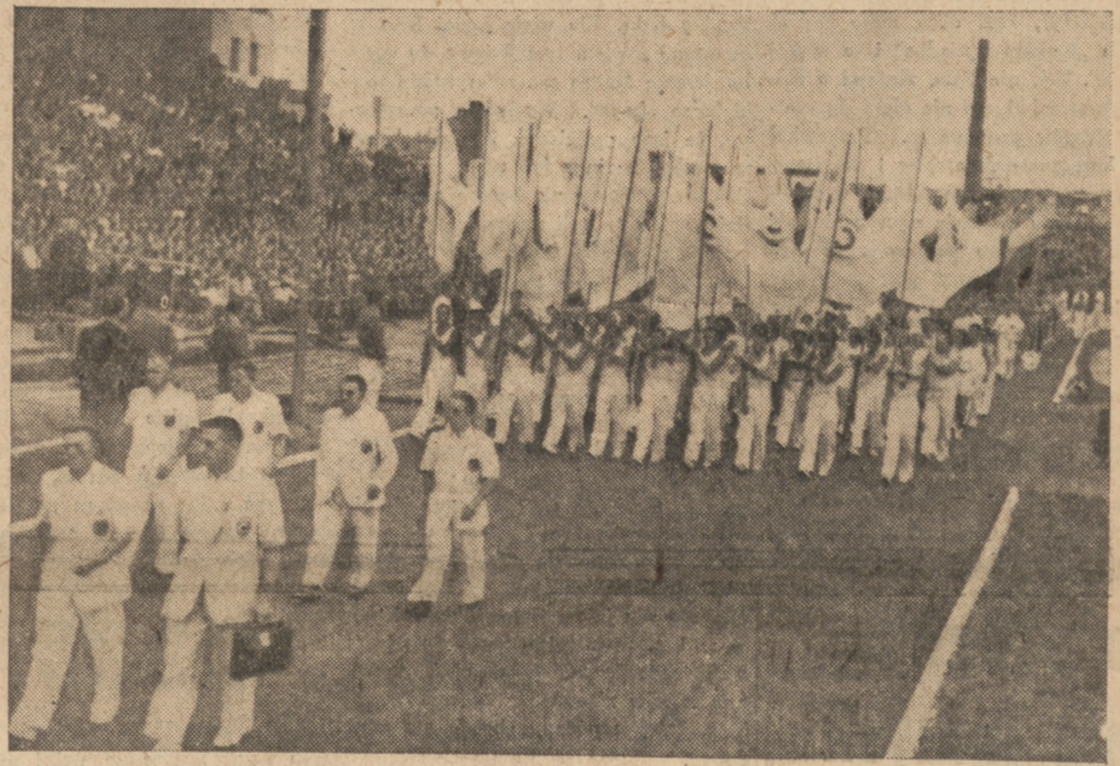
Dwa spotkania zapaśników z Węgrami

Polski Związek Atletyczny otrzymał od GUKF pozwolenie na przeprowadzenie dwuch meczów zapaśniczych z Węgrami. Pierwsze spotkanie Budapeszt — Wrocław odbędzie się 11 września we Wrocławiu, drugie zaś Budapeszt — Warszawa 14 września w Warszawie.

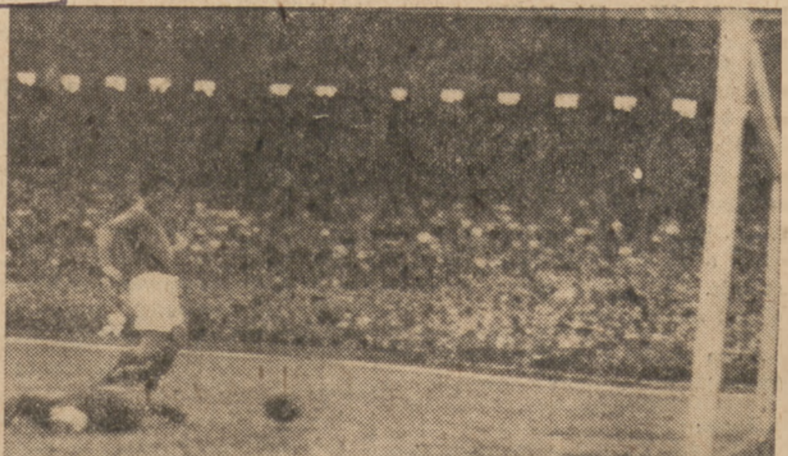
Punktacja Igrzysk

Zw. Zaw.

		pkt.
1)	Kolejarze	— 193
2)	Włókniarze	— 145
3)	Górnicy	— 136
4)	Międzyzw.	— 135
5)	Spółdzielcy	— 133
6)	Metalowcy	— 124
7)	Budowlani	— 93
8)	Cukrownicy	— 59
9)	Odzieżowcy	— 54
10)	Chemicy	— 47
11)	Pocztowcy	— 37
12)	Samorząd.	— 30
13)	Skórzani	— 20
14)	Leśnicy	— 11
15)	Naftowcy	— 6



Fragment z defilady w dniu otwarcia Igrzysk. Przed trybunami głównymi maszeruje czoło kolumny Cukrowników Cukrowników prowadzi b. olimpijczyk i rekordzista Polski w lekkoatletyce, Biniakowski (pierwszy na lewo obok obywatela z teczka)



Tak padła jedyna bramka dla Jugosłowian

Jugosłowianie przyjeżdzają w niedziele z sędzią kłopot

Polski Związek Piłki Nożnej otrzymał z Belgradu wiadomość, że reprezentacja piłkarska wyjeżdża w piątek wieczorem. Wynika stąd, iż Jugosłowianie przyjadą do Warszawy w niedzielę rano.

Pewna komplikacja powstała z sędzią. Zaproszony p. Iliescu nie przyjedzie, gdyż Rumuński Związek odtelegrafował, że w myśl protokółu(?) sędziować ma Czechosłowak. Telegraficzne zaproszenie skierowane do Pragi, pozostało jak dotąd bez odpowiedzi.

PZPN nie ponosi winy, gdyż nie wiadomo, kto, gdzie i kiedy otrzymał tego rodzaju protokół. Wydaje się, że Igrzyska Bałkańsko-środkowo-europejskie wymagają reorganizacji, gdyż do tej pory są one prowadzone bardzo po „familijnemu".

III dzień Igrzysk Związków Zawodowych

Sobota, jest przedostatnim dniem Igrzysk Związkowców — oto program dnia:

godz. 10 — 12 i 16 — 18: Lekkoatletyka na stadionie W. P.

godz. 10 — 13 siatkówka i szczypiorniak — półfinały.

godz. 10 — 12 i 16 — 18 pływanie — finały.

godz. 10 — 13 i 16 — 19 zapasy — finały.

godz. 15.30 — 19 boks — półfinały.

godz. 10 — 14 i 15 — 20 gimnastyka i podnoszenie ciężarów.

godz. 16 — 17 koszykówka — półfinały.

W niedzielę 22 bm. finały we wszystkich konkurencjach oraz uroczyste zamknięcie Igrzysk na stadionie W. P.



Prezentacja drużyn piłkarskich Związków Zawodowych Jugosławii i Polski przed meczem rozegranym 19 bm. na stadionie W. P. w Warszawie. W głębi tłumy widzów i olbrzymie emblematy poszczególnych polskich Związków Zawodowych. Po lewej stronie drużyna gości, po prawej polska reprezentacja Zw. Zaw. Stoją od lewej: Wyrobek, bramkarz rezerwowy, Gędłek, Tarka, Glimas, Gruner, Cebula, Miller, Gajdzik, Polka Wiśniewski (na zdjęciu brak Nowaka)

Ćwierćfinały na lepszym poziomie

Brak szybkości wadą większości pięściarzy

Z pośród wielu imprez Igrzysk Zw. Zaw. największą niewątpliwie popularnością cieszy się obok piłki nożnej — boks. Piątkowie ćwierćfinały znów zapełniły trybuny i wielu zawodników reprezentujących inne dyscypliny sportu trzeba było przez megafony parokrotnie zapraszać by opuścili trybuny i stawili się do swych konkurencji. Bo też walki ćwierćfinałowe stały już na nieco wyższym poziomie niż czwartkowe limnacje.

Z ósemki much, którą oglądaliśmy w walkach w piątek najlepsze wrażenie zrobił Karger. Być może, że nieco jest przesadzona legenda, jaka już wokół jego osoby zaczęła krążyć, niemniej jest to pięściarz zaawansowany o niezłej kondycji. Jego przeciwnik robił co mógł, jednak zwycięstwo Włókniarza było b. przekonywujące. Przy dobrej dalszej opiece Karger powinien zrobić jeszcze postępy tylko, czy utrzyma się w muszej?.

Reszta walk tej wagi była raczej blada. Razi zbytnia powolność wszystkich chłopców. To duży minus. Walka w wadze muszej powinna być błyskawicznie szybka. Brak kondycji? Może złe wzory? Obawa, przed 3-cią rundą? Bokser o ambicjach pięściarza pewnej klasy, bez szybkości daleko nie dojedzie. Nad szybkością trzeba pracować, dużo pracować, ciągle pracować.

BEZMYŚLNY KLEIN

Kiedy w pierwszej walce koguciej na ring weszli Klein (Kolejarze) i Kujawa (Spółdzielcy), ktoś obok mnie stojący orzekł: „Kujawa wysiadka" i to w 1-ej rundzie". Tak nie było. Kujawa o ładnej sylwetce boksera nie uląkł się groźnych sierpów przeciwnika. Przeczekał parę huraganowych ataków i przystąpił do destrukcyjnej roboty, która w rezultacie dała mu zupełnie wyraźne i dość wysokie zwycięstwo punktowe. W 3-ej rundzie Klein oberwał porządne lanie pod którym uginały mu się nogi. Ten krępy niewątpliwie silny chłopak nie umie nic poza silnym biciem. Tak przynajmniej wypadło to wczoraj.

DOBRA KONDYCJA

Znacznie więcej podobał się Brzózka (Chemicy) w drugiej koguciej. Chłopak ma gaz i kondycję. Poza tym umie już to i owo — trochę jest za gorący. Natrafił na silny i niespodziewany opór twardego Ciupka (Cukrownicy), co zupełnie widocznie detonowało. Jest to charakterystyczny rys u obiecujących pięściarzy, którzy mieli mało spotkań z przeciwnikami klasowymi. Przyzwyczajeni do łatwych zwycięstw na słabeuszami, przy natrafieniu niespodziewanego oporu tracą kontenans. Brzózce trzeba teraz dawać silnych przeciwników — będzie z niego pięściarz jeśli go życie i złe towarzystwo nie popsują.

Grzywocz walczył lepiej ale nie zachwycił. W czwartej koguciej sędziowie przyznali zwycięstwo Stanikowskiemu widocznie za to, że był agresywniejszy, lepszym bokserem od Kurowskiego nie jest.

SZARPANINA

W piórkowej ćwierćfinałów nie było. Odbędą się odrazu półfinały w sobotę. Przeszliśmy tedy do wagi lekkiej i zaraz na początku z ubolewaniem musieliśmy przez 3 rundy oglądać szarpaninę Krysiaka z b. prymitywnym Kowalskim. Fatalny boks. Nie wiele lepiej było w następnej parze z tym jedynie, że surowy jeszcze Kottas ma rzeczywiście piekielnego „kopa". Wyglądało początkowo, że jego przeciwnik Maciejczyk zaraz wyleci z ringu lub uśnie na długo. Cóż kied' Kottas nie bardzo umie trafiać na punkt. Jeśli posiądzie tę sztukę, szykuje się groźny lekki.

Skończyło się na dyskwalifikacji Maciejczyka (po 2 ostrzeżeniach) za bicie przegubem. Bardzo słusznie.

UWAGA NA STEFANIAKA

Stefaniak był o głowę wyższy od krępego, silnie zbudowanego Zorembika. Nie uląkł się jednak potężnych bicepsów Ślązaka i umiejętnie wykorzystywał swe dłuższe ramiona. Przyjemnie było patrzeć na proste łodzianina, które osadzały w miejscu Zorembika. Tak było w 1 r. wygranej nieznacznie przez Stefaniaka. Drugą wygrał już wyżej, a w trzeciej niemal zdemolował Zorembika, który zapóźno chciał atakować dołem.

Stefaniak zdał egzamin dobrze. To bokser myślący, inteligentny i spokojny. Nie wiemy z kim mu wypadnie walczyć w półfinale, ale ktoby to nie był — musi się z nim liczyć.

RADEMACHER NA GAZIE

W ostatniej lekkiej Rademacher raczył uważyć na Kazimierczaka (ma też cios) b. ostro. Oczywiście techniką przeważał znacznie. Ciosy obustronnie sypały się gęsto. W 2 r. Ślązak oberwał na szczękę tak, że nogi się pod nim ugięły. Osłabł po tym bardzo choć nadrabiał miną. Dobra technika ratowała sytuację. Pod koniec osłabił kolejarza. Wygrał zdecydowanie.

A oto wyniki ćwierćfinałów w wagach:

Musza:

1. Lindner (spożywcy) na pkt Krajewskiego (Chemicy).
2. Sylwester (Cukr.) na pkt Tyńskiego (Budowlani).
3. Karger (Włókniarze) pkt. Majcherczyka (Górnicy).
4. Górawski (Metal) pkt. Smaczyńskiego (Samorząd).

Kogucia:

1. Kujawa (Spółdzielcy) pkt. Kleina (Kolejarze).
2. Brzózka (Chemicy) pkt Ciupka (Cukrownicy).
3. Grzywocz (Górnicy) pkt. Rudnera (Metal.).
4. Stanikowski (Włókniarze) pkt. Kurowskiego (Samorząd).

Lekka:

1. Krysiak (Chemicy) pkt. Kowalskiego (Leśnicy).
2. Kottas (Samorząd) dyskwal. Maciejczyka (Odzież).
3. Stefaniak (Włókniarze) pkt. Zorembika (Górnicy).
4. Rademacher (Metal.) pkt. Kazimierczaka (Kolejarze).

(Sg)

POZIOM walk poczynając od kategorii półśredniej nie był zbyt wysoki — ale nie był też słaby. Jest dość charakterystyczne, że nagół reprezentowali się lepiej młodzi zawodnicy mało znani, niż rutynowani „starzy" bokserzy. Tak np. dość bladą formę zademonstrował, jak dotąd, Trzęsowski, który był zbyt wolny i mało celny w ciosach. Również nie mógł zachwycić Cebulak. Nie dziwimy się jednak, gdyż zdajemy sobie sprawę, że jest to dopiero początek sezonu.

W półśredniej Borcowski (Spółdz.) znokautował w 2 r. Szczepanowskiego (Odzież.). Nim to się stało — zwycięzca otrzymał dwa ostrzeżenia za nieczyste ciosy.

Grądkowski (Budowl.) wygrał gładko z Maciejczykiem (Chemicy). Grądkowski nie stracił szybkiego refleksu, a jego ciosy miały niemal przedwojenną precyzję. Maciejczyk zaprezentował się dobrze — jest to ambitny zawodnik, posiadający mocne uderzenie z prawej.

Paliński (Cukr.), po zażartej walce wygrał ze Stysiałem (Samorząd.), Janiszewski (Międzyzw.) niespodziewanie uległ Michalakowi (Górn.). Michalak walczył spokojnie i celnie bił prostymi, Janiszewski natomiast stracił głowę; atakował zbyt chaotycznie i odkrywał się niebezpiecznie. Nadto Michalak pokazał dużo bogatszy repertuar ciosów niż Janiszewski.

W średniej Kossowski (Budowl.) bez większego trudu wygrał z Masiarakiem (Chem.). Trzęsowski (Włókn.) wypunktował Rajskiego (Kolejarze). Przez dwie pierwsze rundy obaj bokserzy walczyli bardzo ostrożnie, może nawet zbyt ostrożnie. W trzeciej obaj dużo trzymają i rzadko trafiają się wzajemnie. Spotkanie miało charakter wyrównany.

Rapacz (Samorząd.) wygrał z Kurką (Górnicy) po walce nieciekawej bez historii. Cebulak (Cukrownicy) wygrał z Posmowskim (Międzyzw.) w 3 r. przez t. k. o. W drugim starciu Posmowski już był dwukrotnie na deskach do „9".

W półciężkiej, po zapasach w kiepskim stylu, Bork (Leśn.) nieznacznie wygrał z Kulasiewiczem (Włókn.).

Pewnego rodzaju sensacją była porażka obiecującego Urbaniaka (Met.), który w 2 r. otrzymał dość przypadkowy cios i powędrował na deski. Wprawdzie Urbaniak wstał przed upływem 10-ciu sekund, ale sędzia odesłał go do rogu, co wywołało niepotrzebny protest publiczności. Jesteśmy zdania, że lepiej przerwać walkę nawet za wcześnie, niż narażać zawodnika na niebezpieczeństwo.

Rudzki (Spółdz.) „męczył się" przez prawie trzy rundy ze słabym Kołodziejskim (Spoż.) i wreszcie znokautował go pod koniec walki. Niestety od czasów głośnego zwycięstwa w Łodzi nad Zagórskim — Rudzki nie poczynił żadnych postępów technicznych.

Kaczmarek (Chem.) został w pierwszej rundzie znokautowany przez Peteroka (Górn.).

W wadze ciężkiej nie doszło do powtórzenia walki Klimecki — Zmorzyński, gdy pomorzanin nie stawił się na ring.

Flisikowski (Spółdz.) wygrał wysoko na punkty ze Skwarą (Met.). Wydaje się nam, że Flisikowski, gdy nabierze więcej wagi i zmężnieje, będzie dobrym bokserem kategorii ciężkiej. Posiada on niewątpliwie już niezłą technikę, ale co najważniejsze i talent.

Klimecki bardzo energicznie walczył z Białkiem (Samorząd) i już po pół minucie wygrał przez t. k. o.

Stec (Chem.) zwyciężył Drabkowskiego (Bud.). Ogólnie spodziewano się, że walka będzie krótka i Drabkowski padnie pod ciosami piotrkowianina. Tak się jednak nie stało, warszawianin uległ ale na punkty i stoczył zupełnie dobrą walkę, wykazując niezłą kondycję i wielką ambicję. Stecowi brak ciągle rutyny. Nie umie on jeszcze „iść za ciosem" i wykorzystywać dla siebie dogodne sytuacje.

Jaskóła (Włókn.) przeszedł do półfinałów walkowerem, ponieważ Chyła (Skórzani) zrezygnował z walki.

K. G.

Kto walczy w półfinałach?

Dziś o godz. 15.30 odbędą się na kortach Legii bokserskie walki półfinałowe.

Spotkają się:
musza: Linder (Spoż.) — Sylwester (Cukr.),
Karger (Włókn.) — Gorawski (Met.),
kogucia: Kujawa (Spółdz.) — Brzózka (Chemicy),
Grzywocz (Górn.) — Stanikowski (Włókn.),
piórkowa: Matloch (Górn.) — Panke (Spółdz.),
Borowski (Chem.) — Tyrała (Bud.),
lekka: Krysiak (Chem.) — Kottas (Samorząd.),
Stefaniak (Włókn.) — Rademacher (Met.),
półśrednia: Borcowski (Spółdz.) — Grądkowski (Budowl.),
Paliński (Cukr.) — Michalak (Górn.)
średnia: Kossowski (Budowl.) — Trzęsowski (Włókn.),
Cebulak (Cukr.) — Rapacz (Samorz.)
półciężka: Bork (Leśn.) — Szczypiński (Kol.),
Rudzki (Spółdz.) — Paterok (Górn.)
ciężka: Flisikowski (Spółdz. — Klimecki (Spoż.),
Stec (Chemicy) — Jaskóła (Włókn.).

W niedzielę posiedzenie komisji P.Z.B.

W niedzielę dnia 22 bm. o godz. 10-ej w Warszawie w lokalu WOZB odbędzie się posiedzenie Komisji Statutowo-Regulaminowej PZB (wybranej na walnym zgromadzeniu PZB w Poznaniu). Porządek posiedzenia będzie następujący:

1) poprawki statutowe (referat p. Magiery),

2) zmiany regulaminu dotyczące mistrzostw drużynowych i indywidualnych Polski (referat prezesa Prendowskiego),

3) poprawki regulaminowe struktury spraw sędziowskich (referat p. Laukedreya),

4) ustalenie listy (projekt) nowych władz na Walne Zgromadzenie PZB,

5) ustalenie technicznego sposobu przeniesienia agend PZB z Poznania do Warszawy.

Przeniesienie PZB do Warszawy nastąpi po Walnym Zgromadzeniu (29 bm. w Poznaniu) przypuszczalnie dnia 15 września.

Po drugim dniu Igrzysk

DRUGI dzień dał niewątpliwy efekt, który jeszcze spotężnieje: zaciekawienie wynikami walk na boisku i nasilenie tych walk. Słabeusze odpadli w pierwszym dniu w sicie eliminacji — w drugim musieli się zmierzyć ze sobą silniejsi. Trzeba było więc skupić uwagę, zaciąć zęby — walczyć. Jest to nieodparty urok sportu.

I oto w powodzi walk różnych dyscyplin sportu padają niezłe lub dobre wyniki, jako efekt rywalizacji i coraz silniejszej konkurencji. Kibice biegają z jednego boiska, na drugie. Moment emocjonalny wzrasta. Oblicza się szanse swoich barw, możliwości zdobycia punktów — bo one właśnie stają się teraz, już w ćwierćfinałach, istotne i uchwytne.

Zmniejsza się liczba walczących na boisku, zwiększa ilość obserwatorów, będących jednak nadal na prawach zawodnika. Wyłania się konieczność szczególnie dużej dyscypliny, na którą powinny zwrócić uwagę kierownictwa poszczególnych Związków. Unikniemy wówczas niepotrzebnego pałętania się i obijania, które tylko przeszkadza. Pamiętajmy, mamy do czynienia z ilością 6000 ludzi, z których już tylko nie wielki odsetek staje nadal w szranki, reszta ma dużo wolnego czasu.

Sądzimy, że rozumieją to wszyscy. Że ci wszyscy, którzy wzięli udział w Igrzyskach, sami potrafią znaleźć właściwe dla siebie miejsce, karnie podporządkowując się zarządzeniom. Niech zresztą dopingują swoich, niech ich zachęcają do wzmożonego, dalszego wysiłku, niech potęgują moment rywalizacji, niech stoją zwartym murem za swoim znakiem i za swoimi barwami.

Dziś w trzecim dniu walk, kiedy coraz to zmniejsza się zastęp startujących na boisku czy ringu — pozostali niech zwartym kołem otoczą swoich, dodając im bodźca do zwiększenia wysiłku do maksimum, niech czuwają nad nimi, niech patrzą, a także niech się uczą. (sg)

Mobilizacja i kontredans bokserów

przed mistrzostwami drużynowymi w Łodzi

PO rozpoczęcia drużynowych mistrzostw pięściarskich okręgu łódzkiego pozostaje dwa tygodnie, a do tej chwili przygotowania uczestniczących w mistrzostwach zespołów otoczone są tajemnicą. Wiadomo jednak, że w stosunku do ubiegłego roku zmiany będą poważne.

W ciągu najbliższych dni dokonane zostaną wszystkie formalności związane z połączeniem klubów związku zawodowego Włókniarzy: Tęczy, Zjednoczonych i Wimy a może również Victorii. Powstały w ten sposób RKS Włókniarz dysponować będzie bardzo silną ósemką bokserską. Oparta na szkielecie Tęczy, drużyna Włókniarza wzmocniona zostanie Kargierem w muszej (dawniej Zjednoczone), Stanikowskim w koguciej i Kawczyńskim w piórkowej (Wima) i ewentualnie Kubasiewiczem w półciężkiej oraz Stefaniakiem (Victoria) w lekkiej.

Włókniarz dysponować więc będzie nie tylko dobrym, wyrównanym pierwszym garniturem, ale będzie miał również wartościowe rezerwy. Ostatnio pozyskany został dla łodzian 18-letni Bamber, utalentowany pięściarz wagi półciężkiej. Trener Włókniarzy Garncarek zapowiadał przed miesiącem, że jeżeli dostanie tego chłopca w swoje ręce, uczyni z niego w ciągu roku znakomitego pięściarza.

Tęcza była już w roku ubiegłym groźnym rywalem mistrza Polski ŁKS-u. W tym roku Włókniarz stanie się poważnym kandydatem na zdetronizowanie białoczerwonych.

W tajemnicy przygotowują się do mistrzostw Zrywiacy. W minionym sezonie z trudem walczyli oni o egzystencję w klasie A, ale w tegorocznych mistrzostwach wystąpią w znacznie wzmocnionym składzie. Wraca na ring Woźniakiewicz, pozyskanie eks-ŁKS-iaków Stasiaka i Niewadziła przyczyni się także do podniesienia wartości Zrywu, który znów pokusi się o zdobycie tytułu mistrzowskiego.

ŁKS nie traktuje odejścia Niewadziła i Stasiaka jako osłabienia. Ostatecznie z Niewadziłem stale kierownictwo miało kłopoty, a Stasiak wykazywał wiosną bardzo słabiutką formę. W wadze muszej Kamiński jest niewątpliwie lepszym pięściarzem, niż Stasiak, to też w tej kategorii luka nie powstanie. W ciężkiej Żylis w lokalnej konkurencji potrafi z powodzeniem zastąpić Niewadziła. Kibice mistrza Polski z góry emocjonują się ewentualnym zetknięciem się w ringu byłych kolegów klubowych i oddaje większe szanse Żylisowi.

Piszarski bynajmniej nie zrezygnował z kariery zawodniczej. Trenuje już od miesiąca i napewno będzie znów jednym z filarów drużyny.

Czwartym pretendentem do mistrzowskiego tytułu jest piotrkowska Concordia, która wprawdzie nie zapowiada wielkich zmian w zespole, ale której pięściarze poczynili niewątpliwie znaczne postępy. Stec ma wszystkie szanse na objęcie prymatu wśród ciężkich, Brzózka nie powinien oddawać punktów swym rywalom w koguciej, a jest jeszcze Borowski, Maciejak, Scibut, którzy napewno nie będą wdziewać rękawic na paradę.

Te cztery zespoły stoczą wyrównaną walkę, tym bardziej zaciętą, że dwie pierwsze drużyny awansują do ligi bokserskiej. A kto nie chciałby znaleźć się wśród elity polskiego pięściarstwa! Jest jeszcze za wcześnie na omawianie szans, wartość zespołów ujawnią pierwsze spotkania, które wyznaczone zostały na 5-go września.

W. K.

Ludzie od ciężkiego sportowego rzemiosła

wyciskali, rwali i podnosili oburącz

ZAWODY w podnoszeniu ciężarów nie ograniczyły się tylko do samych walk. Poprzedziła je lekcja poglądowa, a dzięki krótkiej prelekcji prezesa PZA, Wacława Ziółkowskiego publiczność z tym większym zainteresowaniem śledziła przebieg bojów. Zawody obejmowały trójbój olimpijski, który polega na wyciskaniu, rwaniu i podrzucaniu oburącz. Objaśnienia prezesa Ziółkowskiego uzupełnione były demonstracją poszczególnych konkurencji trójboju przez jednego z zawodników, przy czym widzowie mieli tu okazję do zapoznania się zarówno z prawidłowymi, jak i nieprawidłowymi wykonywaniami ćwiczeń.

W zawodach wzięło udział kilku mistrzów i rekordzistów Polski, jak: Głowacki, Niedziela, Sadowski, Witucki i Dajnowicz. Dwaj ostatni przybyli niedawno do Polski, przy czym pierwszy z Francji, drugi z Estonii. Rzecz szczególna, że „Francuz" Witucki reprezentuje sowiecką szkołę, zaś „Estończyk" Dajnowicz — amerykańską. Obie szkoły są dobre a różnica polega na tym, że według szkoły sowieckiej zawodnik przy wyciskaniu i podrzucaniu ciężaru trzyma nogi razem, natomiast sposób amerykański polega na tym, że w obu wypadkach zawodnik wyrzuca nogi do przodu lub w bok.

Warto dodać, że nasi krajowi zawodnicy wiele skorzystali zarówno od Wituckiego, jak i Dajnowicza.

Zdaniem prezesa PZA poziom zawodów w podnoszeniu ciężarów na Igrzyskach Sportowych Związków Zawodowych był średni. Prezes Ziółkowski spodziewał się, że padną rekordy Polski, a jeżeli to nie nastąpiło, tłumaczyć należy złymi warunkami, w jakich odbywały się zawody. Zawodnik lubi otwartą przestrzeń, a wobec deszczu impreza odbywała się w ciasnej i dusznej sali.

Igrzyska Sportowe ZZ dały PZA sprawdzian do zmontowania składu reprezentacji Polski na Igrzyska Bałkańskie, które odbędą się w Budapeszcie w październiku. PZA zamierza powołać na obóz po 3 zawodników z każdych z 6 wag, aby przy okazji odnieśli również korzyść i inni zawodnicy. Do Igrzysk Bałkańskich jest jeszcze wprawdzie daleko, ale prezes PZA na podstawie wyników europejskich twierdzi, że Polska w Budapeszcie nie zajmie gorszego miejsca, niż drugie.

Wyniki w podnoszeniu ciężarów były następujące (wyciskanie, rwanie, podrzut):

Waga kogucia: 1) Kaczmarczyk (Górnicy) 65 kg, 70 kg, 90 kg, razem 225 kg. 2) Głowacki (Międzyzw.) 70 — 60 — 87,5 razem 217,5 kg — 3) Ścigała (Met.) 62,5 — 62,5 — 82,5 razem 207,5 kg.

Waga piórkowa: 1) Niedziela (Metal.) 75 — 75 — 100 razem 250 kg. 2) Junkert (Górn.) 67,5 — 65 — 65 razem 217,5 kg — 3) Sobocik (Chem.) 62,5 — 62,5 — 85 razem 210 kg — 4) Kupczyk (ZZK) 60 — 62,5 — 85 razem 207,5 kg.

Waga lekka: 1) Herok (Metal.) 75 — 80 — 100 razem 255 kg — 2) Krakowski (ZZK) 65 — 80 — 95 razem 240 kg — 3) Słowik (Górn.) 75 — 70 — 90 razem 235 kg — 4) Czech (Bud.) 70 — 67,5 — 95 razem 232,5 kg.

Waga średnia: 1) Sadowski (Bud.) 90 — 95 — 110 razem 292,5 kg — 2) Szklorz (Metal.) 82,5 — 82,5 — 107,5 razem 272,5 kg. — 3) Wiecek (Górn.) 80 — 82,5 — 100 razem 262,5 kg.

Waga półciężka: 1) Dajnowicz (Międzyzw.) 85 — 92,5 — 115 razem 292,5 kg — 2) Augustyn (Metal.) 82,5 — 82,5 — 112,5 razem 277,5 kg.

Waga ciężka: 1) Witucki (Chem.) 97,5 — 90 — 117,5 razem 305,5 kg — 2) Płuciński (ZZK) 95 — 85 — 107,5 kg — 3) Heidek (Metal.) 95 — 85 — 112,5 razem 287,5 kg — 4) Kaszuba (Górn.) 75 — 77,5 — 100 razem 252,5 kg.

Publiczność miała sposobność przekonać się, że korpulencja zawodnika nie zawsze idzie w parze z siłą. Zawodnicy niemal wysmukli niejednokrotnie przewyższali otyłych. Sposób podchodzenia do ciężarów był specyficzny. Niektórzy zawodnicy najpierw przez kilka chwil spoglądali zdaleka na ciężar, zanim ruszyli nań niby do ataku, a podszedłszy do ciężaru wykonywali kilka wdechów i wydechów, rozprostowywali palce, przy czym w czasie wykonywania ćwiczenia pomagali sobie niezraz okrzykiem, w czym wtórowała im publiczność.

Z. W.

Za dużo brutalności

u panów szczypiornistów

W dwóch meczach ćwierćfinałowych szczypiorniaka wyniki były następujące: Budowlani — Międzyzw. 18:3 (10:1), Metalowcy — Skórzani 9:7 (2:5).

W pierwszym meczu Budowlani mieli zdecydowaną przewagę nad swoimi przeciwnikami. Jest to zespół składający się z najlepszych ligowych drużyn śląskich, AKS i Chrobrego. Po przerwie gra była obustronnie brutalna, a Thiel I musiał opuścić boisko wskutek kontuzji. Bramkami podzielili się dla zwycięzców: Thiel II — 7, Thiel I — 1, Klik — 5, Langosz — 4 i Gaweł — 1, dla pokonanych Wolfram 2.

Wynik meczu Metalowcy — Skórzani był niespodzianką. Obie drużyny zademonstrowały grę zespołową. W Skórzanych Knopa za niesportowe zachowanie się został usunięty z boiska. W zespole Metalowców grali 17-letni zawodnicy wśród których wyróżnił się Kubiczek i bracia Chroba. Bramki dla Metalowców zdobyli: Kubiczek — 5, Górnik — 2 i Wilkosz oraz Potyka — po 1. Dla Skórzanych: Knopa — 3, Piotrowski — 2, Sucharski i Dolegała — po 1.

Samorządowcy — Spółdzielcy 10:8 (5:2). Bramkami dla zwycięzcy podzielili się: Więcek — 3, Cieślik — 3, Resicki, Bełkowski po 1, dla pokonanych: Sińczak i Karpiński po 1, Olejnik, Sidełko i Pietrek po 2. Mecz był brutalny ze strony Samorządowców, co miało ten skutek, że na boisko musiano wzywać pogotowie ratunkowe dla jednego z ciężej kontuzjowanych zawodników.

Kolejarze — Górnicy 15:4 (6:3). Był to właściwie mecz bez „historii", w którym Kolejarze wykazali dużą przewagę. Bramki dla Kolejarzy zdobyli: Kulik i Pasoń po 5, Helfeier — 3, Lampe i Mutka po 1. Dla pokonanych: Antek, Latka, Kurpiński i Libera po 1.

W sobotę spotkają się w półfinałach Samorządowcy z Kolejarzami i Metalowcy z Budowlanymi.

P.Z.B. ma już lokal w Warszawie

Lokal Polskiego Związku Bokserskiego w Warszawie będzie się znajdował przy ul. Rozbrat 26. W tym samym gmachu znajduje się sala sportowa Centralnego Ośrodka Kultury Fizycznej, która może pomieścić 900 widzów. W sali tej przypuszczalnie będą się odbywały miejscowe mecze bokserskie.

EMOCJE MOTOCYKLOWE NA ŻUŻLU W RADOMIU

Mieszkańców Radomia oczekują w niedzielę emocje na finałowym meczu ligi żużlowej. Na stadionie Broni spotkają się o godz. 16 dwa warszawskie kluby PKM i Okęcie oraz wielkopolski KM z Rawicza.

Wszystkie 3 kluby zmobilizowały najlepszych swoich żużlowców do decydującej rozgrywki i tak w zespole PKM startują: Dąbrowski, Wąsikowski i Chlebicz, barw Okęcia będą bronili: Morawski, Zenderowski i Markowski KM Rawicz zaś przysyła do Radomia trójkę: Nowacki, Siekalski i Szulczewski.

Znamy finalistów turnieju piłkarskiego

W niedzielę walczą Samorządowcy z Chemikami

W piątek rozegrano dwa spotkania półfinałowe o mistrzostwo Związków Zawodowych w piłce nożnej. Chemicy rozprawili się stosunkowo łatwo z Górnikami, wygrywając mecz w wysokim stosunku 5:1. Samorządowcy mieli trudniejsze zadanie z Metalowcami. Zwycięską bramkę, a zarazem prawo do walki finałowej zdobyli Samorządowcy przez Radonia dopiero w 28 min. dogrywki, gdyż w normalnym czasie wynik brzmiał 2:2 (0:0).

Oba mecze odbyły się w Warszawie. Z powodu zajęcia Stadionu W.P. przez lekkoatletów, Samorządowcy grali na boisku ZWiĄ na Woli, Chemicy zaś na boisku w Parku Paderewskiego. Zawodom przyglądały się znaczne ilości, chętnych bliższego poznania naszych czołowych zawodników, kibiców piłkarskich.

SAMORZĄDOWCY — METALOWCY 3:2 (2:2; 0:0)

Mało brakowało, a bylibyśmy świadkami porażki ligowego zespołu Cracovii, wzmocnionego (!) kilkoma zawodnikami warszawskiej Syreny (Hauton) i Elektryczności (Grodecki i Misiak). Zwycięzcami spotkania mogliby być również dobrze metalowcy, stanowiący właściwie zlepek zawodników, rekrutujących się aż z siedmiu klubów śląskiej klasy A.

Gra przez cały czas meczu najzupełniej wyrównana. Cracovia była nieco lepsza technicznie, lecz zawiódł atak, w którym najgorszą ocenę wystawilibyśmy warszawiakom Hautonowi i Misiakowi. W przeciwieństwie linia napadu Metalowców była zgrana, b. szybka, a co najważniejsze strzelała dużo i to z każdej pozycji.

Zawodnicy pokonanych bili swych przeciwników startem do piłki i dokładnością podań. Cały ciężar spotkania spoczywał właściwie na barkach formacji defensywnej Cracovii, która trzeba przyznać, wywiązała się ze swego zadania bez zarzutu. Trudno powiedzieć, kto był lepszy z czwórki: Hymczak, Glimas, Gędłek, Jabłoński I. Żaden z nich nie popełnił błędu, któryby kosztował utratę bramki. W zespole Metalowców bardzo dobrze wypadli napastnicy z Szymurą, Krężlem i Kuboczem na czele, oraz środkowy pomocnik Duda, który całkowicie unieruchomił Hautona. Z obrońców lepiej podobał się Kowacz. Na bramce wystąpił w zastępstwie Janika, Buja wykonując swe zadanie bez zarzutu.

Samorządowcy: Hymczak, — Gędłek, Glimas — Jabłoński I. Koza, Mazur — Borek, Różankowski, Hauton, Grodecki (Radoń), Misiak.

Metalowcy: Buja — Siwy, Kowacz — Bawaj, Duda, Ziemba — Kędra, Brom, Kubocz, Krężel, Szymura.

Bramki zdobyli: Borek, Hauton i Radoń dla Samorządowców oraz Szymura i Krężel dla pokonanych.

Sędziował Aleksandrowicz z Warszawy.

CHEMICY — GÓRNICY 5:1 (1:1)

Spotkanie stało na bardzo słabym poziomie. Dość powiedzieć, że finałowe mecze w warszawskiej klasie B były o całą klasę lepsze. Oba zespoły wystąpiły w mocno osłabionych składach. Chemicy grali bez Przycherki i Cieślika. Górnicy musieli wystawić zawodników rezerwowych z powodu licznych kontuzji. Zabrakło im Górnego, Renika, Gawła i Suchego. Bramkarz Fiskol weszedł na boisko dopiero przy stanie 1:4 — za późno by obronić swą drużynę od porażki.

Chemicy: Wyrobek, Giebur, Gruszka (Ruch Chorzów), Kaczmarek (Azoty Chorzów), Bartyła, Bomba (Ruch), Suszczyk I (Azoty), Fus, Cebula (Gajda), Suszczyk, Kubicki (Ruch).

Górnicy: Wusiński (Płomień Milowice), Pytlik (Rymer), Czernik (Szombierki), Buchta (Pogoń Zabrze), Sopa (Szombierki), Gajewski (Rymer), Pawełczyk (Victoria Wałbrzych), Czepionka, Podeszwa, Krasówka (wszyscy Szombierki), Pawłowski (Victoria).

Mecz miał dwa różne oblicza: jedno — to przed przerwą, kiedy Górnicy nie pozwalali dojść do głosu przeciwnikom i drugie — w drugiej części zawodów, gdy prawie nie istnieli na boisku.

Już pierwsze chwile spotkania przynoszą kilka niebezpiecznych sytuacji pod bramką Wyrobka. Oba zespoły grają b. szybko, lecz dużo groźniejszy jest atak Górników, który łatwo daje sobie radę z liniami defensywnymi Chemików. Prowadzenie dla pokonanych zdobył w 8 min. Podeszwa, posyłając ładnym strzałem piłkę ponad Wyrobkiem, który po niefortunnym wybiegu nie zdążył powrócić na czas do bramki. Bezpośrednio po tym schodzi z boiska Cebula (kontuzja stale odnawia się). Zastępuje go dużo słabszy jednoręki Gajda (Żary). Za rękę poza polem karnym sędzia dyktuje rzut wolny na bramkę Górników. Bartyla pięknym strzałem kieruje piłkę do siatki, mimo rozpaczliwej obrony bramkarza Wusińskiego.

Po przerwie jeszcze kilka minut Górnicy są najzupełniej równorzędnym przeciwnikiem, lecz atak ich w dalszym ciągu nie może się zdobyć na oddanie groźnego, lub chociaż celnego strzału. Na nic ambitne wysiłki pomocników i obrońców — inicjatywę przejmują chemicy i z biegiem czasu zwiększają swą przewagę.

W ... min. z drugiego rzutu wolnego Gruszka uzyskuje prowadzenie dla zwycięzców. Za chwilę Podeszwa nie wykorzystuje wolnego. 62 min. przynosi bramkę, zdobytą przez Gajdę, który wykorzystuje nieporozumienie obrońcy i bramkarza Górników. Nie upłynęło 5 min. a już Suszczyk I z bliskiej odległości podwyższa wynik na 4:1. Górnicy na chwilę odzyskali siły, lecz Podeszwa z kilku zaledwie metrów nie trafia do bramki. Wynik spotkania ustalił w 81 min. Fus — zmuszając do kapitulacji bramkarza Górników Fiskalę, który w ostatnich minutach zastąpił Wusińskiego.

Zawody prowadził Kowalski z Łodzi. Ponieważ boczni sędziowie warszawscy otrzymali zawiadomienie na godz. 17.30, a mecz rozpoczął się o 16.30 nie mogli pomóc swemu łódzkiemu koledze.

Reklamacja Pocztowców pod koszem

przyniosła chemiczne pranie

Ćwierćfinały koszykówki przyniosły następujące wyniki: Kolejarze — Skórzani 47:18 (29:8). Zwycięzcy znacznie przeważając znowu mogli sobie pozwolić na wystawienie w drugiej połowie meczu rezerwowej piątki. Najwięcej punktów dla Kolejarzy zdobyli: Grzechowiak — 16 i Kolaśniewski — 11.

Budowlani — Samorządowcy 30:13 (16:8). Samorządowcy zagrali w rezerwowym składzie, gdzie pierwszy ich zespół rozgrywał w tym czasie mecz z Szczypiorniaka. W Budowlanych Gajczyk zdobył 12 pkt.

Wobec uwzględnienia protestu Pocztowców spotkali się oni zamiast Metalowców w meczu z Chemikami. Zawody przyniosły zwycięstwo Chemików 36:24 (21:12). Najwięcej punktów dla Chemików zdobył Kozłowski — 13, a dla Pocztowców Szymański — 10.

Spółdzielcy — Spożywcy 58:45 (22:23). Spółdzielcy wygrali spotkanie dopiero po ciężkiej walce. Rekordową ilość punktów zdobył dla zwycięzców Pawlak — 25, a Mokwiński — 13. Dla pokonanych Spytkowski — 21 i Giergiel — 17.

W sobotę półfinałowe spotkania odbędą się na Stadionie WP. na boisku za pływalnią.

Na bieżni, skoczni i rzutni

toczyły się przez cały dzień zacięte boje

(Dokończenie ze str. 1-ej)

jak zazwyczaj na stadionie 9 płotków (skosił tylko 4) i osiągnął dobry wynik 15,8. Wartość tego rezultatu wzrasta znacznie, gdy uwzględni się, że wrocławianin biegł pod wiatr bez żadnej konkurencji i na ostatnich metrach wyraźnie zwolnił. W płotkach obyło się bez niespodzianek. Nie można bowiem nazwać niespodzianką wyeliminowanie Puzia specjalisty od niskich płotków.

Z zaciekawieniem czekaliśmy na przedbiegi 100-metrówki. Startować miał w nich bowiem gdańszczanin Olszewski, który niedawno uzyskał we Wrocławiu 10,8. Sprinter Wybrzeża wygrał łatwo swój przedbieg w czasie 11,2. Ten sam rezultat osiągnął nieznany Lampa i przedwojenny reprezentant Polski Dunecki. Kiszka nie wysilał się w swym przedbiegu i osiągnął tylko 11,6.

Wśród 400-metrowców najlepiej wypadł Puzio (53,4), choć tak samo jak inni nie wkładał zbyt wielkiego wysiłku.

Dwa półfinały 800 metrów nie były ciekawe. W pierwszym zwyciężył bezapelacyjnie Dychto wykazując bardzo dobrą formę. W drugim spotkali się odwieczni rywale Wideł i Nowak faworyci tej konkurencji. Biegli oni spokojnie aż do ostatnich 30 metrów, kiedy nagle zaatakowali ich amatorzy na finał. Nowak i Wideł odparli ten atak i zakwalifikowali się do finału.

PO POŁUDNIU

Najciekawszą konkurencją popołudnia był mało popularny trójskok, w którym rozgrzała frapująca walka o pierwsze miejsce. Kuźmicki rozpoczął od 13,30, Krzyżanowski rozpoczął od 13,50. Na czoło wyszedł znów Kuźmicki! ze skokiem 13,56. Nie długo cieszył się prowadzeniem, bo K. Hoffman uzyskał 13,68, a młody Weinberg 13,62. Kuźmicki w trzeciej kolejce poprawił na 13,88, Hoffman skoczył 13,81. W finale Kuźmicki osiągnął 13,96 i obserwował spalone skoki Hoffmana i wysiłki Krzyżanowskiego (13,78) i Weinberga (13,71). Pewny zwycięstwa Kuźmicki zrezygnował z ostatniego skoku, a K. Hoffman mający w finale 2 numer wylądował niespodziewanie na czele ze skokiem 14,01! Wysiłki Kuźmickiego poza konkursem nie przyniosły mu upragnionego, moralnego zwycięstwa.

Drugi ciekawy finał rozegrano w kuli mężczyzn. Łomowski, po przeżyciach olimpijskich, nieprzespanej nocy zawiódł nerwowo i wygrał z wynikiem znacznie słabszym niż oczekiwano.

Zawód sprawiła Sinoracka, nie stając do rzutu oszczepem. Pod jej nieobecność Stachowiczówna nie miała zbyt trudnego zadania, choć Szędziołorzówna spisywała się dobrze.

Weteranka Wiśniewska jeszcze raz pokazała swą klasę w skoku wzwyż. Stara mistrzyni dopiero po dogrywce rozprawiła się z młodszymi rywalkami. Pankówna i Młodożeńska mają warunki na pobicie rekordu Polski w skoku wzwyż, ale muszą długo pracować nad techniką. Dobre warunki, to nie wszystko.

9 zawodniczek skoczyło ponad 135, co w Polsce nie zdarza się za często. Wśród tej dziewiątki, większość zawodniczek może znacznie poprawić swe rezulatały.

Na starcie 800 m dla kobiet stanęło aż 23 zawodniczki. Zaraz po starcie na czoło wysunęła się Cieślikówna, której nie odebrano prowadzenia aż do mety. Wasilewska długo biegła za Cieślikówną, ale od 600 m zaczęły ją opuszczać siły. Znacznie świeższa Bulżanka zaatakowała Wasilewską na ostaniej prostej i zapewniła sobie drugie miejsce.

Niespodziewanie dobre wyniki przyniosły półfinały 100 m kobiet. Brockówna, Hejducka i Głębolisówna osiągnęły dość łatwo czasy poniżej 13,0 sek. Gebolisówna dobrze zaprezentowała się także w przedbiegach na 200 m.

Półfinały setki mężczyzn dały słabsze wyniki. Nic ciekawego nie przyniosły i półfinały 400 m. Jedyną niespodzianką było wyeliminowanie Nowaka. Startował on z Puziem, Machem i Żelewskim. Nowak startujący na 6-tym torze rozpoczął ostro i na 250 m dał się minąć Żelewskiemu.

Adamczyk w półfinale płotków płotków zadowolił się... zwaleniem tylko 6 płotków. Biegnąc lekko osiągnął tylko 16 sek.

Niespodzianką był start Bonieckiego i Kielasa na 1500 m. W półfinałach nie dali ze siebie wszystkiego. Dopiero dziś można będzie ocenić możliwości długodystansowców w walce z będącym w dobrej formie Dychtą.

W sztafetach pokazano tylko, tak nie należy zmieniać.

Pierwsi rekordziści Związków Zawodowych

100 M

Seria I — 1) Olszewski (Spółdz.) 11,2; 2) Będkowski (Włókn.) 11,4; 3) Bukowski (Sam.) 11,5; 4) Girtler (Met.).

Seria II — 1) Szymoszek (Kol.) 11,4; 2) Cholewa (Bud.) 11,6; 3) Bobrzecki (Odzież.) 11,7; 4) Bepa (Spoż.); 5) Mazurkiewicz (Spółdz.); 6) Abramowski (Poczt.).

Seria III — 1) Lampa (Górn.) 11,2; 2) Madej (Met.) 11,6; 3) Kun (Włókn.) 11,6; 4) Guzowski (Spoż.).

Seria IV — 1) Kiszka (Chem.) 11,6; 2) Wyleżoł (Poczt.) 12,1; 3) Kostkiewicz (Naft.) 12,1; 4) Duś (Górn.).

Seria V — 1) Dunecki (Kol.) 11,2; 2) Siedlicki (Leśn.) 11,9; 3) Brylka (Bud.) 12,2.

Seria VI — 1) Tarasiewicz (Międz.) 12,0; 2) Lipka (Naftowcy) 12,2; 3) Jarmuntowicz (Leśn.) 12,7.

I półfinał: 1) Szymoszek (Kol.) 11,4, 2) Madej (Met.) 11,5, 3) Olszewski (Spół.) 11,9, 4) Cholewa (Bud.) 12,0, 5) Wyleżoł (Poczt.), 6) Lipka (Naft.).

II półfinał: 1) Kiszka (Chem.) 11,2, 2) Dunecki (Kol.) 11,4, 3) Będkowski (Włók.) 11,4, 4) Lampa (Górn.) 11,4, 5) Siedlicki (Leśn.), 6) Tarasiewicz (Międzyzw.), z biegu dodatkowo o 13—16 miejsca: 1) Bukowski (Samorz.), 2) Bobrzecki (Odzież.), 3) Brylka (Budowl.).

200 M

I przedbieg: 1) Puzio (Sam.) 23,8, 2) Kiszka (Chem.) 24,0, 3) Szymoszek (Kol.) 24,1, 4) Gralka (Górn.), 5) Lipka (Naft.).

II przedb.: 1) Dunecki (Kol.) 23,4, 2) Olszewski (Spół.) 24,0, 3) Lampa (Górn.) 24,1, 4) Różycki (Chem.).

III przedb.: 1) Plichciński (Rada) 24,4, 2) Kaufman (Sam.) 25,0, 3) Golon (Cukr.) 25,3, 4) Paczkowski (Odzież.) 26,2, 5) Gala (Skórz.).

IV przedb.: 1) Kłodziński (Cukr.) 24,6, 2) Szuster (Odzież.) 27,0, poza konkursem Lipski 27,9.

V przedb.: 1) Bendkowski (Włókn.) 23,8, 2) Girtler (Met.) 24,3, 3) Cholewa (Bud.) 24,3, 4) Hilger (Spół.) 24,8.

VI przedb.: 1) Mach (Bud.) 29,4, 2) Korzewa 29,5.

400 M

Seria I — 1) Żelewski (Spółdz.) 55,6; 2) Hałupka (Chem.) 56,8; 3) Maćkoś (Naft.) 59,9; 4) Kuś (Międz.).

Seria II — 1) Pawlusiński (Górn.) 57,2; 2) Mach (Bud.) 58,1; 3) Stępiński (Włókn.) 59,3.

Seria III — 1) Krawczyk (Met.) 55,4; 2) Plichciński (Międz.) 55,8; 3) Kopyto (Bud.) 56,0.

Seria IV — 1) Puzio (Samorz.) 53,4; 2) Nowak (Kol.) 54,7; 3) Wawer (Włókn.) 54,8; 4) Paczkowski (Odzież.) 59,0.

Seria V — 1) Jama (Chem.) 53,6; 2) Zwoliński (Cukr.) 54,2; 3) Małecki (Spółdzielcy) 54,3.

Seria VI — 1) Rzeźniczek (Met.) 55,0; 2) Onik (Kol.) 56,1; 3) Zakrzewski (Odzież.) 57,5; 4) Wawrzonkowicz (Spoż.).

I półf.: 1) Mach (Bud.) 52,8, 2) Puzio (Sam.) 53,1, 3) Żelewski (Spół.) 53,5, 4) Nowak (Kol.), 6) Chałupka (Chem.).

II półf.: 1) Krawczyk (Met.) 54,0, 2) Rzeźniczek (Met.) 54,2, 3) Plichciński (Międzyzw.) 54,3, 4) Zwoliński (Cukr.) 54,7, 5) Pawlusiński (Górn.) 56,0.

800 M

Seria I — 1) Dychto (Włókn.) 2:03,0; 2) Nieroba (Met.) 2:04,9; 3) Kuras (Górn.) 2:06,2; 4) Bartecki (Cukr.); 5) Kopyto (Budowl.); 6) Stawicki (Odzież.); 7) Olszewski (Kol.); 8) Witkowski (Spółdz.).

Seria II — 1) Wideł (Samorz.) 2:07,7; 2) Chudański (Górn.) 2:07,8; 3) Dąbrowski (Met.) 2:08,2; 4) Nowak (Kol.); 5) Wentland (Cukr.); 6) Wenta (Spółdz.); 7) Baran (Międzyzw.); 8) Wawer (Włókn.).

BIEG 1.500 M

I półfinał: 1) Dychto (Włókn.) 4:21,2, 2) Szymański (Sam.) 4:22,0, 3) Kielas (Spół.) 4:22,5, 4) Graczyk (Cukr.) 4:23,5, 5) Nieroba (Met.) 4:24,0, 6) Chadański (Górn.), 7) Durlik (Bud.) 8) Mańkowski (Rada).

II półfinał: 1) Staniszewski (Sam.) 4:22,4, 2) Kuraś H. (Górn.) 4:22,8, 3) Bartecki (Cukr.) 4:23,7, 4) Kwiatkowski (Met.) 4:23,8, 5) Dzwonkowski (Spoż.) 4:25,2, 6) Boniecki (Spółdz.), 7) Kurzydym (Chem.), 8) Krzesiński (Włókn.).

4x100 M

I przedb.: 1) Kolejarze 45,4, 2) Chemicy 45,8, 3) Budowlani 46,2, 4) Rada 46,7, 5) Odzieżowcy 48,2.

II przedb.: 1) Samorząd 46,4, 2) Spół 51,4, Włókniarze nie ukończyli biegu.

III przedb.: 1) Metalowcy 45,8, 2) Górnicy 47,2, 3) Spożywcy 47,4, 4) Leśnicy 47,5, 5) Cukrownicy 48,0.

110 M PŁ.

I przedbieg — 1) Krzyżanowski (Spółdz.) 17,6; 2) Pawliczek (Chem.) 18,5; 3) Szmytke (Włókn.) 19,0; 4) Faulhaber (Bud.); 5) Żyliński (Leśn.).

II przedbieg — 1) Dunecki 17,6; 2) Małecki (Spółdz.) 17,9; 3) Durański (Włókn.) 18,4; 4) Puzia (Samorz.); 5) Krzyszczyński (Leśn.); 6) Komander (Bud.).

III przedbieg — 1) Gralka (Górn.) 17,6; 2) Niemiec (Met.) 18,8; 3) Abramowski (Poczt.) 22,2; 4) Michalski (Spoż.).

IV przedbieg — 1) Adamczyk (Kolej.) 15,8; 2) Chmiel (Górn.) 18,3; 3) Karbowiak (Chem.) 19,4; 4) Sąkowski (Spoż.); 5) Bosiacki (Międz.); 6) Łabuś (Odzież.)

I półfinał: 1) Adamczyk (Kol.) 16,0, 2) Dunecki (Kol.) 16,8, 3) Chmiel (Górn.) 17,0, 4) Karbowiak (Chem.) 18,0.

II półfinał: 1) Krzyżanowski (Spół.) 17,2, 2) Małecki (Spół.) 17,2, 3) Pawliczek (Chem.) 17,3, 4) Szmytke (Włók.) 18,6, 6) Abramowski (Poczt.)

KULA

1) Łomowski (Bud.) 14,66, 2) Gieruńo (Samorz.) 14,61, 3) Krzyżanowski (Spółdz.) 13,89, 4) Praski (Górn.) 13,86, 5) Adamczyk (Kol.) 13,53, 6) Abramski (Spółdz.) 12,86, 7) Zieleniewski (Bud.) 12,58, 8) Grzelski (Cukr.) 12,52, 9) Kuźmicki (Włókn.) 12,31, 10) Makulec (Samorz.) 12,25, 11) Schodnicki (Naft.) 11,97, 12) Hano (Odzież) 11,96,5 13) Wyrobek (Met.) 11,59, 14) Grala (Górn.) 11,51, 15) Kołodziejski (Kol.) 11,37, 16) Polak (Met.) 11,22.

MŁOT

1) Kocot (Kol.) 43,71; 2) Więckowski (Kol.) 42,01; 3) Kozubek (Bud.) 40,33; 4) Szekiel (Met.) 39,36; 5) Szeglet (Górn.) 38,21; 6) Kupka (Włókn.) 33,53; 7) Weiss (Górn.) 29,82; 8) Kobylecki (Miedz.) 29,71; 9) Niewolik (Met.) 27,65; 10) Wilczak (Bud.) 27,27; 11) Krzyżanowski (Spoldz.) 24,53; 12) Trzęsiok (Chem.) 23,86; 13) Nowacki (Włókn.) 22,48; 14) Kobus (Spoldz.) 21,04; 15) Urbanowicz (Leśn.) 16,48.

SKOK W DAL

1) Adamczyk (Kol.) 705; 2) Kuźmicki (Włókn.) 677; 3) Kiszka (Chem.) 664; 4) Hoffman (Kol.) 656; 5) Szygula (Włókn.) 653; 6) Woliński (Spółdz.) 645; 7) Jagusz (Bud.) 625; 8) Chmiel (Górn.) 624; 9) Bosiacki (Międz.) 616; 10) Skwarek (Leśn.) 612; 11) Hanc (Odzież.) 599; 12) Łabuś (Odzież.) 598; 13) Brylka (Bud.) 598; 14) Małecki (Spółdz.) 597; 15) Ignatowicz (Leśn.) 594; 16) Iwański (Met.) 593.

TRÓJSKOK

1) Hoffman K. (Kol.) 14,01, 2) Kuźmicki (Włókn.) 13,96, 3) Krzyżanowski (Spółdz.) 13,78, 4) Weinberg (Skórz.) 13,71, 5) Woliński (Spół.) 13,35, 6) Zwoliński (Cukr.) 13,21, 7) Chmiel (Górn.) 12,91, 8) Hoffman M. (Kol.) 12,75, 9) Jagusz (Bud.) 12,27, 10) Bosiacki (Międz.) 12,25, 11) Glzelewski (Odzież.) 12,25, 12) Holesz (Górn.) 12,20, 13) Borodziuk (Międzyzw.) 12,10, 14) Hanc (Odz.) 12,03 15) Korzekwa (Met.) 11,70, 16) Komander (Bud.) 11,52.

KOBIETY

100 M

I przedb.: 1) Słomczewska (Włókn.) 13,4, 2) Gutkowska (Cukr.) 14,0, 3) Szulakiewicz (Skórz.) 14,4, 4) Bieżańska (Poczt.).

II przedb.: 1) Mitan (Rada) 13,4, 2) Kałużowa (Bud.) 13,7, 3) Duśkówna (Włókn.) 13,8, 4) Kotasowa (Poczt.), 5) Ostojska (Odzież.).

III przedb.: 1) Hejducka (Met.) 13,2, 2) Wajsówna E. (Górn.) 13,7, 3) Ryszewska (Odzież.) 14,7, 4) Mroczek (Leśn.).

IV przedb.: 1) Orszynowicz (Spół.) 13,4, 2) Przestępska (Kol.) 13,8, 3) Wojdówna (Cukr.) 13,8, 4) Arentowicz (Chem.).

V przedb.: 1) Gębolisówną (Rada) 13,0, 2) Burzykówna (Bud.) 13,8 3) Piltrzanka (Met.) 13,8.

VI przedb.: 1) Brockówna (Kol.) 13,2, 2) Gburkówna (Spół.) 13,7, 3) Worobkiewicz (Górn.) 14,2, 4) Wyrobkówna (Chem.), 5) Nalichowska (Skórz.).

200 M KOBIETY

I przedb.: 1) Gębolisówna (Międzyzw.) 27,4; 2) Cieślikówna (Odz.) 28,7; 3) Wojdówna (Cukr.) 29,9; 4) Piechota (Poczt.) 30,2; 5) Worobkiewicz (Górn.) 32,9.

II przedb.: 1) Bunikowska (Cukr.) 29,2; 2) Staruszkiewicz (Spół.) 29,5; 3) Andrzejewska (Włókn.) 30,1; 4) Głażewska (Międzyzw.) 30,3; 5) Makuchwicka (Poczt.) 32,1.

III przedb.: 1) Słomczewska (Włókn.) 28,0; 2) Brockówna (Kol.) 29,0; 3) Piwowarówna (Met.) 29,1; 4) Galusówna (Górn.) 29,7; 5) Kałużowa (Bud.).

IV przedb.: 1) Orszynowicz (Spółdz.) 29,0; 2) Przestępska (Kol.) 29,5; 3) Paździorówna (Met.) 29,6; 4) Burzykówna (Bud.) 29,8; 5) Arentowicz (Chem.) 30,8; 6) Ostojska (Odzież.).

800 M

1) Cieślikówna (Odzież.) 2:31,8, 2) Sumińska (Cukr.) 2:33,2, 3) Wasilewska (Met.) 2:38,5, 4) Paryżanka (Górn.), 5) Hećko (Kol.), 6) Kożuchówna (Włók.), 7) Bunikowska (Cukr.), 8) Durys (Górn.), 9) Brodkówna (Międzyzw.), 10) Andrzejewska (Włók.), 11) Tkaczyńska (Odz.), 12) Smolarek (Met.), 13) Bielakówna (Międz.), 14) Pokora (Spół.), 15) Szymczak (Rada) 16) Abakanowicz (Kol.).

80 M PŁ.

Seria I 1) Mitan (Miedz.) 13,0; 2) Wajsówna (Górnicy) 15,3; 3) Grelus (Odzież.) 17,5.

Seria II — 1) Penners (Kol.) 13,6; 2) Pachlowa (Spółdz.) 14,8; 3) Orzełówna (Bud.) 14,8; 4) Matera (Włókn.); 5) Paździerówna (Met.); 6) Ostojska (Odzież.)

Seria III — 1) Gościniakówna (Spółdz.) 13,2; 2) Pajerówna (Górn.) 14,4; 3) Felchnerowska (Kol.) 15,0; 4) Nowicka (Met.); 5) Grabkówna (Międz.).

I półfinał: 1) Penners (Kol.) 14,0; 2) Nowicka (Met.) 16,0; 3) Grelus (Odzież.) 17,5

II półfinał: 1) Mitan (Międzyzw.) 13,0; 2) Gościniakówna (Spół.) 13,8; 3) Orzełówna (Bud.) 14,7; 4) Pajerówna (Górn.) 14,9; 5) Wajsówna (Górn.) 15,4; 6) Pachlowa (Spół.).

KULA

1) Bregulanka (Met.) 11,46; 2) Pankówna (Met.) 10,66; 3) Tkaczyk (Spółdz.) 10,59; 4) Cieślewicz (Poczt.) 10,52; 5) Szędzielówna (Chem.) 10,19; 6) Brześniewska (Kol.) 10,7; 7) Stachowicz (Międz.) 9,51; 8) Wiśniowska (Włókn.) 9,17; 9) Jedrowska (Cukr.) 9,08; 10) Nowelniak (Skórz.) 9,05; 11) Dobrzańska (Kol.) 8,98; 12) Słowik (Górn.) 8,92; 13) Fiakowicz (Spółdz.) 8,78; 14) Cieślikówna (Odzież.) 8,77; 15) Kotasowa (Poczt.) 8,77; 16) Walkiewicz (Odzież.) 8,67.

DYSK

1) Dobrzańska (Kol.) 38,81; 2) Wajsówna (Włókn.) 35,08; 3) Stachowicz (Międz.) 34,04; 4) Głażewska (Międz.) 33,58; 5) Bregulanka (Międz.) 31,77; 6) Cieślewicz (Poczt.) 29,87; 7) Witiewska (Włókn.) 29,45; 8) Brześniowska (Kol.) 28,75; 9) Gozdek (Spółdz.) 27,81; 10) Pankówna (Met.) 27,39; 11) Orzełówna (Bud.) 27,36; 12) Kotasowa (Poczt.) 26,33; 13) Klosa (Górn.) 25,61; 14) Paleta (Górn.) 25,00; 15) Fiakowicz (Spółdzielcy) 23,50; 16) Jabłońska (Cukr.) 23,30.

OSZCZEP

1) Stachowicz (Międzyzw.) 36,66; 2) Szędzielerzówna (Chem.) 36,38; 3) Góralska (Spół.) 30,51; 4) Machulikówna (Górn.) 29,45; 5) Pajerowa (Górn.) 29,12; 6) Paździerówna (Met.) 28,46; 7) Szędzielerzówna (Bud.) 27,93; 8) Balcerkówna (Kol.) 26,60; 9) Bregulanka (Met.) 26,54; 10) Brześniowska (Kol.) 26,51; 11) Cieślewicz (Poczt.) 26,40; 12) Tarko (Włókn.) 24,93; 13) Kuźma (Międzyzw.) 24,76; 14) Walkiewicz (Odz.) 23,64; 15) Jedrowska (Cukr.) 23,28; 16) Pieleszówna (Bud.) 21,76.

W ZWYŻ

1) Penners (Kol.) 140 cm; 2) Pankówna (Met.) 140; 3) Łodożyńska (Włókn.) 140; 4) Mitan (Międzyzw.) 135; 5) Gościniakówna (Spół.) 135; 6) Kwinta (Międzyzw.) 135; 7) Pajerowa (Górn.) 135; 8) Różalska (Włókn.) 135; 9) Paszkówna (Sam.) 135; 10) Felchnerowska (Kol.) 130; 11) Orzełówna (Bud.) 130; 12) Wajsówna (Górn.) 130; 13) Herdówna (Met.) 130; 14) Grzęda (Cukr.) 130; 15) Waserab (Spół.) 125; 16) Arentowicz (Chem.) 125.

Z bocznej trybuny

PROTEST

Mikrofon w pewnym momencie zaniemówił. Widocznie elektrownia chciała w ten sposób zademonstrować, że nie bierze udziału w Zawodach samodzielnie.

POMIĘDZY BRAĆMI

Braterski pojedynek, rozegrany będzie w trójskoku między byłymi reprezentantami Polski Hofmanami. Starszy Karol, który ukończył w dniu wczorajszym 35 lat daje większe szanse Marianowi, który startuje po dwuletniej przerwie. Wrogiem nr 1 określili bracia Hoffmanowie Kuźmickiego, któremu dotychczas zabraniano startować w trójskoku.

FAŁSZYWA PERŁA

— Perełka, perełka — dopingowano z trybun niezłego sprintera Śląskiego Szymoszka, który bynajmniej nie jest perłą wśród sprinterów.

ŁOWCA GŁÓW

Morończyk wystąpił na Zawodach w nowej roli. Można go nazwać łowcą talentów. Mistrz Polski w tyczce z zainteresowaniem śledził przebieg wszystkich konkurencji i zapisywał w swym notesie nazwiska obiecujących zawodników. Przed południem trafili do notesu między innymi 400-metrowiec Żelewski i miotaczka Śląska Pankówna.

ZA SŁABO DMUCHAŁ

Wajsównie i Dobrzańskiej w pojedynku ich pomagały dzieci. Widocznie mały Dobrzański, liczący więcej lat od dwu synów Wajsówny miał więcej tchu w piersiach co pomogło matce do zwycięstwa. Wajsówna po przegraniu rzutu dyskiem zwróciła się do starszego ze swych chłopców z pretensją, że zbyt słabo dmuchał.

NOWA KONKURENCJA WIDŁA

Wideł spróbował w Warszawie nowej konkurencji. Specjalista od biegów średnich chciał przerzucić się na skoki. Pierwszy jednak skok z tramwaju na ulicę zakończył się dość nieszczęśliwie. Wideł ma twarz poharataną jak by uczestniczył conajmniej w... boksie.

ZDRAJCA

Rewelacja sprzed dwu lat. Piaskowy „przeniewierzył się lekkoatletyce tak jak to dwa lata temu zrobił z pływaniem. Były reprezentant Polski z namiętnością uprawia obecnie koszykówkę nie śniąc już o sukcesach w biegu na 400 m.

NIEŚMIERTELNA OTYLIA

Kałużowa przejdzie do historii polskiej lekkoatletyki pod nazwą „nieśmiertelna Otylia". Mistrzyni Polski sprzed lat dwudziestu paru biega zupełnie dobrze, będąc groźną rywalką dla zawodniczek, których jeszcze na świecie nie było, gdy Orłowska — Kałużowa zdobywała tytuły mistrzyni Polski.

MAGICZNA CYFRA

Trzy najlepsze dyskobolki rzuciły w sumie tyle metrów ile lat sobie liczą. Tą magiczną cyfrą jest 110.

ZŁY ŚLAD

Śladami Piaskowego kroczy warszawska pływaczka Szulakiewiczówna. Tylko że Piaskowy odnosił sukcesy, Szulakiewiczówna natomiast nie miała wiele do powiedzenia w pływaniu i nie udał jej się też debiut lekkoatletyczny. Warszawianka występująca w barwach Skórzanych walczyć będzie o miejsce 12 — 16 wśród najlepszych sprinterek Związków Zawodowych.

CUKIER KRZEPI

„Klemens z Nakła" były rekordzista Polski Biniakowski występował na zawodach w charakterze wodza cukrowników. Biniak denerwował się nie tylko występami swych pupilów, ale i 400 metrowców. Najlepsi biegacze na tym dystansie nie zdobyli uznania w oczach starego mistrza. Twierdzi on, że mimo swych 40 lat mógłby zakwalifikować się do finału.

KOBIECY UPÓR

Dobrzańska wystąpiła do pojedynku z Wajsówną w nowych kolcach. Jeszcze przed założeniem ich na nogi zapowiedziała że służyć jej będą conajmniej do najbliższych Igrzysk Olimpijskich. Jak widać Dobrzańska, uparła się by raz chociaż startować na Olimpiadzie.

T. Maliszewski

Pomiędzy czwartkowym remisem a środowym...?

Oczekujemy z ciekawością i niepokojem piłkarzy Jugosławii

MECZ Związkowców z kolegami z Jugosławii natchnął piłkarzy naszych nową otuchą. Widząc, że diabeł nie taki straszny uwierzyli, iż to co udało się kolegom z pod znaku KCZZ może i udać się pod sztandarem PZPN. Optymizm jest naogół rzeczą zdrową, byle tylko nie był przesadny. Jeśli czytaliśmy gdzieś, że kapitan sportowy liczy nawet na zwycięstwo z Jugosłowianami, to życzymy mu z całego serca, by słowa jego sprawdziły się, ale wolelibyśmy większą ostrożność w wypowiedziach.

ROZUMIE się samo przez się, że p. Alfus i podległe mu hufce wierzyć muszą w możliwość sukcesu, w przeciwnym wypadku sprawa była by przegrana zanim jeszcze piłkarze z Białym Orłem znaleźliby się na boisku. Mimo to jednak należy zachować spokój i trzeźwość sądu. Należy dobrze ocenić siły przeciwnika i odrzucić słynną naszą kalkulację na „jakoś to będzie".

Własne boisko ma swoje znaczenie — rozumie się samo przez się. Nie należy jednak przeceniać siły sugestywnej własnej ziemi i własnych rodaków. Stadion Wojska Polskiego widział już niejedną porażkę własnych barw, a trybuny słyszały już nieraz gwizdy niezadowolonych ziomków.

JESZCZE RAZ TO SAMO

Czwartkowy sukces, jakim był remis ze Związkowcami Jugosławii, jest pocieszający. Nie chodzi naturalnie o wynik, ale o przebieg gry. Miała ona momenty budujące ale było i zbyt wiele starych wad i błędów. Trudno i darmo, piłkarze nasi nie posiadają szkoły, nie posiadają zdrowych silnie zakorzenionych zasadniczych pojęć o piłkarstwie i dzięki temu raz grają tak a drugi inaczej.

KAMIEŃ MĄDROŚCI

Nasz korespondent londyński dobry znawca piłkarstwa, piszący pod kryptonimem „Player" podkreślił różnicę zachodzącą między Szwedami i Duńczykami. Szczerze mówiąc uwagi mocno nas zastanowiły. Nasz korespondent przypisuje niepowodzenie Duńczyków ich niezdecydowaniu, gdy chodzi o szkołę. Duńczycy chcieli zrobić jakąś mixturę złożoną z elementów środkowej Europy i Anglii. Tak jest w rzeczywistości. Jeśli podobała nam się piłka w duńskim wydaniu, to właśnie dlatego, że wprowadziła ona do gry nowe elementy. Mimo całego uznania dla szkoły angielskiej, gdzieś tam głęboko w zakamarkach duszy pokutuje sentyment dla artyzmu, jakim obdarzyło nas piłkarstwo Pragi, Wiednia i Budapesztu. Stąd może w każdym wypadku, gdy na wierzch wychodzą pewne znamiona tej właśnie szkoły, która umiała połączyć wzorową technikę z inteligencją i bogatą inwencją, mimo woli rodzi się pytanie, na które chciało by się otrzymać twierdzącą odpowiedź, czy aby nie to właśnie rozwiązanie jest owym tajemniczym kamieniem mądrości.

Nasz korespondent londyński twierdzi, że Duńczycy sami zawinili klęskę, szukając własnej drogi, podczas gdy wymyślony w Anglii system „WM" nie uznaje odszczepieńców! Rozumiemy kolegę z Anglii, który żyje jej atmosferą i wierzeniami, jednak niech przyjmie do wiadomości, że my tu na Kontynencie wciąż jeszcze nie zrezygnowaliśmy z nadziei, iż odkryjemy szlaki, które doprowadziłyby piłkę naszą do sukcesów przy zachowaniu walorów artystycznych. Być może, że w rzeczowej i suchej Anglii tego nie rozumieją. Trudno, Kontynent jest i pozostał — mimo wszystko — romantykiem, pięknoduchem. I dlatego właśnie podobała nam się gra Duńczyków w Kopenhadze, aczkolwiek dziś przyznajemy, że było w niej wówczas może zbyt wiele intelektualizmu, który nie ułatwia prowadzenia twardej, nieustępliwej walki, wymaganej w turniejach na wzór olimpijskiego.

Wiadomość, że w Londynie szpetnie zawiódł Lundberg, wcale nas nie zdziwiła. Potrafiliśmy się wczuć w nastrój tego „wolno-ducha", któremu w obliczu ciężkiego egzaminu niesforne nerwy sprawiły psikusa. I tą nerwowością zarażona była zdaje się cała drużyna, jako, że charakter Duńczyka różny jest od ciężkiego, konsekwentnego Szweda.

TRIUMF OPORU

W Londynie wygrała żelazna konsekwencja. Tak było bowiem również w meczu finałowym Szwedów z Jugosłowianami. Drugi ten fakt przemawiał by za teorią kolegi „Playera", że system angielski nie uznaje żadnych koncesji.

Jugosłowianie należą bowiem również do drużyn, kroczących swoimi drogami. Ponosi ich temperament i werwa, to też gra ich oparta na systemie „WM" daleka jest od szablonu i stereotypowości. Zapłacili za to w walce z Czechami, którzy są bardziej zrównoważeni. Zapłacili w czasie, gdy piłka czechosłowacka nie przechodziła kryzysu, a Jugosłowianie byli... u szczytu potęgi.

Co z tego wynika? Czy ma to być jakaś nauka przed środowym meczem? Bynajmniej. Nie widzimy bowiem, by drużyna nasza dysponowała takimi właśnie środkami, którymi można by dobrać się do skóry południowych Słowian. Brak zdecydowania i konsekwencji nie jest dobrym lekarstwem, a tym właśnie odznacza się w dobie obecnej polskie piłkarstwo.

Dlatego też obliczając wszelkie pro i contra trudno nam jakoś „doliczyć się" wniosku, który by wyraźnie wykazywał nasze szanse. Naturalnie pamiętamy o nieobliczalności piłki nożnej. Pamiętamy o nie mniejszej nieobliczalności polskich piłkarzy, w których wejść może nagle jakiś bies i każdy grać będzie ponad zwykłą normę. Są to jednak rachunki nieprawdopodobieństwa, w których wypadało by operować chyba składnikami z czwartego wymiaru.

CZY BĘDZIE CUD OTWOCKA

Nie mamy bynajmniej zamiaru wywodami tymi gasić optymizmu i dobrego nastroju, jaki opanował piłkarzy naszych zebranych w Ośrodku Związku Młodzieży Polskiej w Otwocku. Istnieje tam wyjątkowa atmosfera, sprzyjająca pogodzie ducha i radości. Przez obcowanie z naturą staje się człowiek lepszy i spokojniejszy. Być może, że bohaterom polskiego piłkarstwa, których ostatnie tygodnie obdarły brutalnie z nimbu heroizmu, powietrze otwockie przywróci równowagę nie tylko sił ale i ducha. Kto wie bowiem, czy przyczyna ostatnich bardzo nierównych wystąpień nie ma raczej źródła w pewnych „zakłóceniach" psychicznych, niż w złym samopoczuciu fizycznym.

Opinię sportową interesuje naturalnie skład. Kapitan PZPN chce nominować drużynę dopiero we wtorek, a więc bezpośrednio przed zawodami. Tak więc wrócilibyśmy do złych obyczajów, które w swoim czasie wyplenione zostały już z polskiego piłkarstwa. Mają one jednak źródło swe w przymusowej sytuacji. Gdy poziom jest mniej więcej ustabilizowany wybór nie nastręcza trudności, inaczej dzieje się w okresach „raz do góry raz w dół", to też nie należy mieć o to pretensji do p. Alfusa. Nie chcemy też wpływać na jego decyzję.

NIECO ODWAGI

Mamy, gdy chodzi o mecz środowy, pewne własne może zbyt śmiałe koncepcje, które kapitana sportowego wprowadziły w niepokój. Rozumiemy, że rewolucyjne kroki są zawsze ryzykowne. Ale w obecnej sytuacji nie wydaje nam się by ryzyko było zbyt wielkie. Nie ma prawie ani jednej pozycji, która miała by pewną obsadę. Wiemy, że musi grać Cieślik, mimo pewnych odchyleń Gracz oraz Parpan. Wszystko inne jest płynne.

Kapitan sportowy chce, jak wynikało by, z pewnych zarządzeń, oprzeć się na reprezentacji kopenhaskiej uważając, że była ona wówczas wyjątkowo niedysponowana. Z diagnozą tą możemy zgodzić się tylko do pewnego stopnia. Uważamy, że doświadczenia kopenhaskie nakazują jednak przeprowadzenie pewnego przegrupowania, gdyż cofanie się do meczu z... Czechosłowacją doprowadzić musi do fałszywych przesłanek.

Przede wszystkim okazało się później aż nadto dobitnie, że czechosłowacka piłka jest w b. poważnym kryzysie i sukces ówczesny nie ma już tak wielkiego ciężaru gatunkowego, poza tym są Jugosłowianie przeciwnikiem zupełnie innego gatunku. Szkoda, że p. Alfus nie był w Belgradzie, zdał by sobie wówczas sprawę, jak trudno jest uszczelnić defensywę przy lotnym i pomysłowym ataku jugosłowiańskim. Parpan może udzielić informacji. Dlatego też wydaje nam się, że pierwszą zasadą musi być zbudowanie tak silnej własnej zapory, by napastnicy jugosłowiańscy w pierwszym impecie starli swe siły. Metoda ta dała dobry rezultat o tydzień później w Bukareszcie.

Gdy ustalimy tego rodzaju zasadę należy bardzo poważnie zastanowić się, jak obsadzić stanowiska w obronie i pomocy. W każdym wypadku muszą to być gracze bojowi, energiczni, szybcy i twardzi. Załamanie się jednego przęsła może z miejsca doprowadzić do całkowitego zdezorganizowania systemu obronnego i katastrofy. Na „rozgrywanie" się nie będzie czasu.

Żałujemy ogromnie, że proponowana na tym miejscu z początkiem sezonu akcja szkoleniowa reprezentacji, która obejmowała by więcej, niż jeden zespół z rezerwowymi, nie została w ciągu sezonu przeprowadzona. Wówczas kapitan sportowy miał by może okazję „do ryzyka" i przekonałby się, że nie ma konieczności trzymania się stałego szablonu. W wypadkach koniecznych przerzucanie graczy na inną pozycję nie jest grzechem, a może dać lepsze rezultaty, niż uporczywe forsowanie zawodników, których kwalifikacje są wątpliwe.

DZIECIĘCY TALIZMAN

Angielka Gardner, która po porywającej walce w biegu na 80 m pł. uległa Holenderce Blankers-Koen o zaledwie 1/10 sek., nie przejmuje się zbytnio swym niepowodzeniem. Już za 5 tygodni wychodzi zamąż za swego trenera (podobnie jak to uczyniła jej zwyciężczyni) i pragnie mieć dwoje dzieci (znów tak samo jak Blankers-Koen).

— Teraz z nią przegrałam — mówi młoda Angielka — ale kiedy będę miała dwoje dzieci, to napewno będę tak samo dobra na bieżni jak moja przeciwniczka.

Z PARALITYKA — OLIMPIJCZYKIEM

Zwycięzca 400 m st. dow. Bill Smith, był we wczesnym dzieciństwie ofiarą tyfusu, po którym tak zaniemógł, że stracił zdolność poruszania się. Doktorzy nie dawali rodzicom żadnych nadziei. Ale ojciec Billa, policjant z Honolulu, wynalazł nową metodę leczenia.

Co dzień brał małego Billa nad brzeg morza, nacierał mu skórę olejem a potem zanurzał w falach. System ten okazał się zbawiennym. Już w wieku 14 lat Bill zaczął bić rekordy pływackie, na razie wysp hawajskich, a potem świata.

WARUNKI PRENUMERATY
miesięcznie . . . . zł 95.—
Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 3 „Przegląd Sportowy", konto P. K. O. 1-1723
CENY OGŁOSZEŃ
za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 88 zł.
Wydawca: ZMP, Warszaw
Redaguje Komitet
Redakcja i Administracja
WARSZAWA, MOKOTOWSKA 3
TELEFONY: 8.73-61, 8.76-33, 8.82-51
Skrytka pocztowa 181
Skład: Drukarnia ZMP, Warszawa
Tłoczono w Drukarni „Robotnik" Nr. 1
B-55943

Warszawska woda nie pomogła pływakom

do osiągnięcia rewelacyjnych wyników

Pływackie Igrzyska Związkowe nie cieszą się względami aury, to też mimo zaciętych walk o punktowane miejsca wyniki są w pewnych konkurencjach słabsze niż na zeszłotygodniowych mistrzostwach Polski. Są jednak i lepsze np. na 100 m st. grzbietowym mężczyzn. Wynik Jabłońskiego w tej konkurencji zasługuje na tym większe podkreślenie, że zimna woda wcale nie sprzyjała uzyskaniu czasu 1:17,9.

Bardzo dobrze wypadła młodziutka Dobranowska (Samorządowcy) w stylu klasycznym. Zaciętą walkę stoczyli dwaj odwieczni konkurenci — Ramola i Marchlewski na 400 m st. dow.

Jako pierwszy rozegrano finał 200 m st. klas. kobiet. Mówi się kobiet, ale właściwie na starcie zebrała się stawka uroczych dziewcząt. Faworytką była Kaletowa. Pływaczka Metalowców objęła z miejsca prowadzenie, o drugie miejsce walczyły zacięcie Dobrzanowska z Przybyłą. Czas Kaletowej na pierwszych 100 m — 1:36. Walkę o drugie miejsce wygrała młodziutka Dobranowska, która na ostatnich 50 metrach ostro finiszowała i niebezpiecznie zbliżyła się do Kaletowej. Dobrzanowska płynie bardzo ładną żabką, ładniejszą nawet niż Kaletowa. Jest ona narazie zbyt słaba fizycznie, aby móc wygrać ze Ślązaczką. Ale za rok, dwa, powinna zdobywać tytuły mistrzowskie.

W finale o dalsze miejsca prowadziła od startu Rosicka (Spółdzielcy), która do mety przyszła jako zdecydowana pierwsza.

REWANŻ ZA WROCŁAW

Finał 100 m st. grzbietowym mężczyzn był pojedynkiem Jabłońskiego (Sam.) — B. Langer (Met.). Jabłoński zrewanżował się za porażkę wrocławską i pokonał rywala w czasie lepszym od wyniku uzyskanego na mistrzostwach Polski przez Zemyra (1:18,2). Po starcie cała stawka płynęła niemal równo, ale na 50 metrze Jabłoński zdobył nad Langerem minimalną przewagę. Na 75 metrze Langer wysunął się nieznacznie do przodu, ale potężny finisz Jabłońskiego dał mu zasłużone zwycięstwo.

Na 200 m st. dow. kobiet przeprowadzono tylko jeden finał. Na starcie zebrało się 10 pływaczek. Mistrzyni Polski Bemówna (Sam.) poprowadziła całą stawkę przed Dzikówną. Na bliskim trzecim miejscu płynęła Liszkówna. Na 100 m Bemówna miała 1:32. Kolejność ta utrzymała się do końca wyścigu. Na finiszu rozegrała się rozpaczliw walka o drugie miejsce między Dzikówną i Liszkówną. Wygrała nieznacznie pierwsza.

POJEDYNEK MISTRZÓW

Finał 400 m st. dow. mężczyzn przemienił się w pojedynek Ramoli z Marchlewskim. Po starcie na czoło wyszedł Marchlewski za nim płynął spokojnie Ramola. Za tą dwójką jako bliski trzeci płynął Gremlowski. Kolejność ta utrzymała się do ostatnich 50 metrów. Na finiszu Ramola, silniejszy fizycznie i mniej zmęczony, zrównał się z Marchlewskim i po zaciętej walce wygrał o dłoń w tym samym czasie.

W finale pocieszenia 400 m st. dow. mężczyzn wielką sympatią wzbudził młody pływak Pocztowców Durlik, zawodnik bez lewej nogi. Mimo tego handicapu walczył on na całym dystansie bardzo ambitnie. Musiał przegrać, bo tracił za każdym nawrocie po parę metrów.

100 m st. grzbiet kobie było walką Niedzielówny z Kaleową. Potężna Niedzielówna płynęła do 50 metrów na drugiej pozycji, ale na finiszu z łatwością wysunęła się przed rywalkę.

Finał 200 m st. klas. mężczyzn stał się pod nieobecność Szołtyska łatwym łupem Krausego. Jedyny zawodnik używający motylka — Dobrowolski — nie odegrał żadnej roli.

W przerwie między sztafetami zorganizowano pokaz skoków do wody, w którym wzięli udział mistrzowie Polski Formańska i Skorupka oraz Przyborowski i Brandler. Ewolucje wszystkich zawodników, zwłaszcza skoki z wieży, wywołały na trybunach gromkie brawa.

EFEKTOWNE SZTAFETY

Na zakończenie rozegrano finały sztafet 4 x 100 m st. klas. kobiet i 3x100 m st. zmiennym mężczyzn.

W sztafecie kobiet po starcie wysunęła się na czoło pływaczka Kolejarzy Maternowska. Za Maternowską płynęła zawodniczka Metalowców a dalej Drozdowska (Sam.) i Kacprzak (Spół.). Ale już na następnej zmianie pływaczka Kolejarzy traci sporo przewagi uzyskanej przez poprzedniczkę. Pod koniec swego odcinka Nitka (Kol.) oddaje prowadzenie potężnie płynącej Niedzielównie (Met.) i ulega nawet pływaczkom Samorządowców i Spółdzielców.

Trzecia zmiana przyniosła dalszą poprawę sztafety Metalowców pływaczka Kolejarzy Kubiak wyszła znów na trzecią pozycję. Na ostatniej zmianie Metalowcy zwiększają jeszcze swą przewagę, jako druga przychodzi do mety sztafeta Samorządowców, a dalej Górników i Spółdzielców.

Sztafeta mężczyzn — po pierwszej setce w stylu grzbietowym prowadzili Metalowcy (Langner) przed Międzyzwiązkowcami (Gadzikiewicz) i Samorządowcami (Kita). Kita stracił wiele plącząc się w linach. Od 150 m kolejność wyglądała następująco: Metalowcy, Samorządowcy, Górnicy. Na ostatnie zmianie Procel (Met.) utrzymał przewagę jaką zdobyli Langer i Szołtysek i zdobył pierwsze miejsce. Jako druga uplasowała się sztafeta Samorządowców.

Organizacja zawodów bardzo sprawna.

W wyścigach o dalsze miejsce uzyskano czasami czasy lepsze, niż ostatni zawodnicy finałów. Nie wiele to jednak pomagało, gdyż w klasyfikacji zajęli dalsze miejsca, skutkiem „gorszych przedbiegów.

Po pierwszym dniu w punktacji pływackiej sytuacja przedstawia się następująco:

1) Metalowcy — 182 pkt.
2) Samorządowcy — 172 pkt.
3) Międzyzwiązkowi — 156 pkt.
4) Górnicy — 147 pkt.
5) Kolejarze — 107 pkt.
6) Spółdzielcy — 98 pkt.
7) Włókniarze — 71 pkt.
8) Budowlani — 15 pkt.
9) Chemicy — 4 pkt.

400 M DOW.

I-sza seria — 1) Marchlewski (Kolejarze) 5:53, 2) Kornecki (Samorz.) 5:50,2, 3) Szafran (Górnicy) 5:50,7, 4) Fudala (Metal.) 6:17,4, 5) Godurkiewicz (Bud.) 7:55,8.

II-ga seria — 1) Ramola (Międzyzw.) 5:54,4, 2) Szczezik (Górn.) 6:04,9, 3) Mrówczyński (Włókn.) 6:23,3, 4) Kotecki (Spółdzielcy) 6:54,7, 5) Durlik (Poczt.) 7:00,0, 6) Kaźmierczak (Chem.) 7:09,9.

III-cia seria — 1) Gremlowski (Międz.) 5:40,2 2) Ludwikowski (Sam.) 6:01,4, 3) Procel (Met.) 6:04,6, 4) Gołębiowski (Kolejarze) 6:11,8, 5) Domagała (Włókn.) 6:44,4, 6) S. Nowak (Spółdz.) 7:33,6, 7) Szrama (Budowl.) 7:34,6.

Finał:

1) Ramola (Międzyzw.) 5:30,6; 2) Marchlewski (Kol.) 5:30,6; 3) Gremlowski (Międzyzwiązkowy) 5:43,4; 4) Szafron (Górn.) 5:50,1; 5) Kornecki (Sam.) 5:56,7; 6) Ludwikowski (Sam.) 5:59,4; 7) Szczępik (Górn.) 6:01,5; 8) Procel (Met.) 6:02,0.

Finał o 9 — 14 miejsca:

1) Fudala (Met.) 6:04,9; 2) Gołębiowski (Kol.) 6:10,0; 3) Mrówczyński (Włókn.) 6:14,7; 4) Domagała (Włókn.) 6:43 2; 5) Kotecki (Spół.) 6:59,2; 6) Durlik (Poczt.) — 6:59,9.

100 M GRZB.

I-sza seria — 1) B. Langer (Metal.) 1:21,8, 2) Kita (Samorząd.) 1:22,1, 3) Dłucik (Górnicy) 1:23,4, 4) Kurek (Kolej.) 1:27,2, 5) Witczak (Włókn.) 1:27,6, 6) Franczuk (Międzyzw.) 1:29 7) Olejnik (Spółdz.) 1:33,3, 8) Matuszecki (Chemicy) 1:35,2, 9) Suchocki (Budowl.) 2:05.

II-ga seria — 1) Jabłoński (Samorząd.) 1:19,6, 2) Gadzikiewicz (Międzyzw.) 1:19,7, 3) Piotrowski (Górn.) 1:23,6, 4) Zambek (Górn.) 1:23,7, 5) Winkler (Metal.) 1:32,6, 6) Szymkowiak (Cukrown.) 1:34,4, 7) Nowakowski (Spółdz.) 1:41, 8) Banaszczak (Włókn.) 1:48.

Finał:

1) Jabłoński (Sam.) 1:17,9; 2) Langer B. (Met.) 1:18,1; 3) Gadzikiewicz (Międzyzw.) 1:20,5; 4) Kita (Sam.) 1:21,5; 5) Zembek (Górn.) 1:22,0; 6) Dłucik (Górn.) 1:22,6; 7) Piotrowski (Kol.) 1:26,2; 8) Kurek (Kol.) — 1:29,1.

Finał o 9 — 15 miejsce:

1) Franczuk (Międzyzw.) 1:27,6; 2) Witczak (Włókn.) 1:27,8; 3) Winkler (Met.) — 1:32,6; 4) Olejnik (Spół.) 1:32,8; 5) Matuszewski (Chem.) 1:35,2; 6) Nowakowski (Spółdz.) 1:40,6; 7) Banaszczak (Włókn.)— 1:49,5.

200 M ST. KLAS.

I-sza seria — 1) Brzęczek (Międzyzw.) 3:05,2, 2) Krauze (Metal.) 3:07,8, 3) Marek (Samorząd.) 3:08,0, 4) Żysnarski (Spółdz.) 3:10,7, 5) Chwałczyk (Górn.) 3:22,0, 6) Grześkowiak (Kolej.) 3:28,9, 7) Krugolec (Włókn.) 3:33,6, 8) Suchocki (Budowl.) 3:37 9) Andrzejewski (Chem.) 3:45,6.

II-ga seria — 1) Kuklok (Metal.) 3:06,0, 2) Nikodemski (Włókn.) 3:06,6, 3) Serafin (Górn.) 3:10,5, 4) Dobrowolski (Międzyzw.) 3:13,4, 5) Zawadzki (Kolej.) 3:16,8, 6) Sokulski (Spółdz.) 3:23,9, 7) Jakuszko (Samorząd.) 3:33,6, 8) Dobucki (Leśn.) 3:40,8, 9) Szwalbe (Chem.) 4:02,4 10) Lastowski (Budowl.) 4:20,5.

1) Krause (Metalowcy) — 2:58,9; 2) Serafin (Górn.) — 3:04,6; 3) Kuklok (Met.) 3:04,7; 4) Nikodemski (Włókn.) — 3:05,5; 5) Brzęczek (Międzyzw.) — 3:06,5; 6) Zysnarski (Spółdz.) — 3:08,6; 7) Marek (Sam.) — 3:11,6; 8) Dobrowolski (Międz.) 3:11,7.

Finał o 9 — 14 miejsce:

1) Zawadzki (Kol.) — 3:14,8; 2) Chwałczyk (Górnicy) — 3:19,1; 3) Sokulski (Spół.) — 3:20,1; 4) Grześkowiak (Kol.) — 3:28 7; 5) Krogulec (Włókn.) — 3:28,9; 6) Suchocki (Bud.) — 3:30,2.

3×100 M ST. ZMIEN.

1) Metalowcy — 3:49,0; 2) Samorządowcy — 3:51,3; 3) Międzyzwiązkowcy — 3:58,7; 4) Górnicy — 3:58,7; 5) Kolejarze — 4:13,5; 6) Włókniarze — 4:16,; 7) Spółdzielcy — 4:28,0; 8) Budowlani — 5:16,8.

KOBIETY

200 M ST. DOW.

I-sza seria — 1) Dzikówna (Samorząd.) 3:05,8 ,2) Liszkówna (Met.) 3:11,5, 3) Matejówna (Międzyzw.) 3:25,4, 4) Jaruszewska (Kolej.) 3:51, 5) Zawodna (Spółdz.) 3:54 6) Salwiczek (Górn.) 3:57,4.

II-ga seria — 1) Bemówna (Samorząd.) 2:58,5, 2) Żurkówna (Międzyzw.) 3:18,8, 3) Achtelikówna (Metal.) 3:44,4, 4) Laskowska (Spółdz.) 3:57, 5) Tyrala (Bud.) 4:03,4.

Finał:

1) Bemówna (Sam.) — 2:58,2; 2) Dzikówna (Sam.) — 3:02,4; 3) Liszkówna (Met.)— 3:02,5; 4) Żurkówna (Międzyzw.) — 3:21,4; 5) Matejówna (Miedzyzw.) — 3:26,4; 6) Jaruszewska (Kol.) — 3:35,4; 7) Achtelikówna (Met.) — 3:43,9; 8) Zawodna (Spółdz. — 3:50,8; 9) Laskowska (Spółdz.) 4:03; 10) Sawiczek (Górn.) — 4:05,6.

200 M ST. KLAS.

I-sza seria — 1) Kaletowa (Met.) 3:27,8, 2) Przybyła (Górn.) 3:31,4 3) Malicka (Miedzyzw.) 3:33,3, 4) Dobranowska (Samorząd.) 3:33,6, 5) Maternowska (Kolej.) 3:38,9, 6) Kacprzak (Spółdz.) 3:49,9, 7) Insunaid (Włókn.) 3:58,4. Jakubowska (Spożyw.) została zdyskwalifikowana za zmianę stylu.

II-ga seria — 1) Hullokówna (Metal.) 3:34,7, 2) Istel (Górn.) 3:36, 3) Maternowska (Kolej.) 3:37, 4) Rosicka (Spółdz.) 3:48,2, 5) Drozdowska (Samorząd.) 3:50,3, 6) Maślankiewicz (Międzyzw.) 3:59 3, 7) Kujma (Budowl.) 3:59,3, 8) Wojciechowska (Włókn.) 4:04,5.

1) Kaletowa (Met.) — 3:25,6; 2) Dobranowska (Sam.) — 3:28,8; 3) Istel (Górn.)— 3:30,4; 4) Przybyła (Górn.) — 3:31,7; 5) Malicka (Międzyzw.) — 3:33,1; 6) Hullokówna (Met.) — 3:33,2; 7) Maternowska U. (Kol.) — 3:40 7; 8) Maternowska H. (Kol.) — 3:40,9.

Finał o 9 — 15 miejsce:

1) Rosicka (Spół.) — 3:44,4; 2) Drozdowska (Sam.) — 3:49,9; 3) Kacprzak (Spół.) 3:51,4; 4) Maślankiewicz (Międzyzw.) — 3:54,4; 5) Insunajd (Włókn.) — 3:55,[illegible]; 6) Kuźma (Bud.) — 3:58; 7) Wojciechowska (Włókn.) — 4:04,6.

100 M ST. GRZB.

I-sza seria — 1) Niedzielówna (Metal.) 1:37,8, 2) Dzikówna (Samorząd.) 1:38, 3) Daniel (Górn.) 1:41,5, 4) Teisseyre (Kolej.) 1:41,8, 5) Matejówna (Międzyzw.) 1:46,6, 6) Instumajd (Włókn.) 2:05,7, 7) Botwin (Spółdz.) 2:21,8.

II-ga seria — 1) Kaletowa (Metal.) 1:36,8, 2) Szymikówna (Samorząd.) 1:39,5 3) Szczepańska (Kolej.) 1:44,6, 4) Rosicka (Spółdz.) 1:46,5, 5) Roczniakówna (Międzyzw.) 1:48,6, 6) Jaworek (Górn.) 2:06,6.

Finał:

1) Niedzielówna (Met.) — 1:34,4; 2) Kaletowa (Met.) — 1:35,8; 3) Szymikówna (Sam.) — 1:40,0; 4) Dzikówna (Sam.) — 1:40,4; 5) Daniel (Górn.) — 1:43,4; 6) Szczepańska (Kol.) — 1:45,0; 7) Rosicka (Spół.) — 1:49,0.

Finał o 8 — 11 miejsce:

1) Matejówna (Międzyzw.) — 1:43,1; 2) Roczniakówna (Międzyzw.) — 1:47; 3) Istmajd (Włókn.) — 2:02,5; 4) Botwin (Spół.) — 2:17,9.

4×100 M ST. KLAS.

1) Metalowcy — 6:50,1; 2) Samorządowcy — 6:55 7; 3) Górnicy — 7:04,0; 4) Spółdzielcy — 7:18,7; 5) Międzyzwiązkowcy — 7:37,4; 6) Włókniarze — 8:13,4.

Nie było niespodzianek w siatkówce

W SPOTKANIACH ćwierćfinałowych w siatkówce nie było niespodzianek. W siatkówce męskiej najładniejszy dotychczas mecz rozegrali Włókniarze z Chemikami. Walka była zacięta i Chemicy oddali punkty dopiero po interesującej walce. W zespole Włókniarze wyróżnili się Piotrowski, wychowanek Akademii Fizkultury w Moskwie, doskonały gracz zespołowy. Jako ścinający dobrze wypadli w drużynie Włókniarzy Ożga oraz Johan z zespołu Chemików, eks-gracz Sokoła lwowskiego. Z innych zespołów warto podkreślić dobrą grę Michniewskiego (Spółdzielcy) i Klejna (Kolejarze). Ze wszystkich drużyn najlepiej przedstawia się obecnie zespół Kolejarzy.

Wyniki ćwierćfinałowe: Kolejarze — Samorządowcy 2:0 (15:5, 15:6), Skórzani — Spożywcy 2:1 (15:8, 10:15, 15:9), Włókniarze — Chemicy 2:1 (8:15, 15:13, 15:11), Spółdzielcy — Międzyzw. 2:0 (15:9, 15:7).

W siatkówce kobiecej najładniejszy mecz oglądaliśmy pomiędzy Kolejarzami i Cukrownikami. Kolejarze wystąpili z Kurc - Pogorzelską na czele, najlepszą zawodniczką turnieju obok Skrodzkiej ze Spółdzielców.

Wyniki ćwierćfinałowe: Kolejarze — Cukrownicy 2:0 (15:1, 15:4), Pocztowcy — Włókniarze 2:1 (10:15, 15:7, 15:6), Spółdzielcy — Międzyzw. 2:0 (15:7, 15:10).

NOWY RING Z USA

Warszawska YMCA otrzymała z USA nowy ring. Ring jest już rozpakowany i może być w każdej chwili oddany do użytku.

BOKSERZY USA WYGRYWAJĄ W IRLANDII

DUBLIN (Obsł. wł.). Bokserzy amerykańscy — reprezentanci USA na Olimpiadzie w Londynie, rozegrali towarzyskie spotkanie pięściarskie z reprezentacją Irlandii, odnosząc zwycięstwo w stosunku 12:4.